Nr. 192. Środa, 24. Sierpnia 1887. **Rok 77.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość przybył dnia 22 b. m. rano z Ischl do Schönbrunnu.

---

5. Biuletyn.

W ciągu dnia wczorajszego nawiedziły Jej. ces. i król. Wysokość Najdostojniejszą Arcyksiężnę Maryę Józefę kilkakrotnie dreszcze, które się także i w nocy ponowiły.

Gorączka jest mierna.

Stan nowonarodzonego Arcyksięcia jest zadowalający.

Persenbeug, d. 21 sierpnia 1887 r.

Profesor Gustaw Braun m. p.
radca dworu.

6. Biuletyn.

W ciągu przedpołudniowych godzin nawiedziły Jej ces. i król. Wysokość Najdostojniejszą Arcyksiężnę Maryę Józefę ponowne paroksyzmy dreszczów, ale po ustąpieniu ich przyszedł spokojny, dotychczas trwający sen.

Nowonarodzony Arcyksiążę ma się dobrze.

Persenbeug, dnia 21 sierpnia 1887 r., godzina 5 nad wieczorem.

Profesor Gustaw Braun m. p.
radca dworu.

7. Biuletyn.

W ciągu nocy Jej ces. i król. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężna Marya Józefa uczuwała dreszcze ponownie, ale zresztą stan całego organizmu jest zadowalający.

W stanie nowonarodzonego Arcyksięcia nie zaszła żadna zmiana.

Persenbeug, dnia 22 sierpnia 1887 r.

Profesor Gustaw Braun m. p.
radca dworu.

Dr. Leopold Poesch m. p.
lekarz prymaryusz.

8. Biuletyn.

Przed południem doznała Jej c. i k. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężna Marya Józefa, jeszcze dwa razy paroksyzmów dreszczowych, już mniej gwałtownych. Stan zresztą nie jest niepomyślny.

Nowonarodzony Arcyksiążę ma się dobrze.

Persenbeug, dnia 22 sierpnia 1887 r., 5 godzina nad wieczorem.

Profesor Gustaw Braun m. p.
radca dworu.

Minister wyznań i oświecenia zamianował profesora uniwersytetu, dr. Stanisława Smołkę, w Krawowie, konserwatorem centralnej komisyi dla zbadania i utrzymania zabytków sztuki i historyi, mianowicie w Galicyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 sierpnia.

Trzy miesiące zaledwo dobiega od chwili ukonstytuowania się we Francyi nowego gabinetu, a już p. Rouvier, prezes ministerstwa, mógł powiedzieć i miał do tego prawo, że nie zna rządu, któryby w ciągu tak krótkiego czasu przetrwał tyle burz i pocisków. Jest to zdanie z najświeższej mowy prezesa, którą wygłosił na uczcie przemysłowców francuskich. Miał w istocie prawo do oświadczenia takiego, gdyż od 1 czerwca aż do chwili bieżącej nie przeminął rzeczywiście ani jeden dzień, żeby bądź to w parlamencie, bądź w prasie nie był gabinet atakowany przez frakcyę radykalną. P. Rouvier nie mówił tego z ubolewaniem, choćby może i do tego miał prawo; w całej zresztą mowie jak najmniej było ubolewań i jak najmniej ona była podobną do mów jego poprzedników, którzy starali się ile możności choćby kilku frazesami pochlebić wszechwładnej krzykiem koteryi radykalnej. Mowa ta owszem wyróżnia się tem; że nie jest jaskrawą, że szereguje fakta i niemi odpiera pociski bezpodstawne; że dalej nie stara się w niej prezes gabinetu usprawiedliwić przebłaganiem i pozornem uznawaniem pretensyj koteryi ambitnej, ale otwarcie mówi, że koterya ta nie ma słuszności. Nie wyzywa jej także, ale stawi przed oczy potrzeby kraju i ewentualne skutki z przesadnych żądań, gdyby te zostały urzeczywistnione. Czy to co pomoże? Tak zapytują dzienniki poważne we Francyi i z góry odpowiadają, że prawdopodobnie nie wywrze to żadnego wpływu na przeciwników. Ale jest to zawsze dodatnim objawem wśród zawichrzonych pojęć, że znajduje się człowiek, który pełni ściśle obowiązek z okiem zwróconem na dobro całego kraju i społeczeństwa a bez żadnego pochlebstwa dla koteryj, które otwarcie dążą do obalenia go tylko za to, że stronnictwo konserwatywne przyznało mu ducha umiarkowania i pojednawczości, i że ten sam człowiek miał odwagę powiedzieć, iż republika, jako całość, jako rząd, czuwający nad pomyślnością wszystkich mieszkańców, może i powinna stać równie po nad stronnictwami, podobnie jak najwyższa w kraju powaga. Niemniej także irytuje członków obozu skrajnego, że Rouvier w obronie swojej powtórzył z otwartością, czyniącą mu zaszczyt, iż czuje się wyższym nad zarzuty, obwiniające go o pozostawanie pod wpływem stronnictwa monarchicznego. W odparciu tego zarzutu był zarazem i skromnym, ale właśnie ta skromność, odbija jaskrawo od ambicyi radykalnych trybunów. Powiedział bowiem raz w ciągu jeszcze sesyi parlamentarnej, a obecnie powtórzył z naciskiem, że jakkolwiekby kwalifikowano jego akcyę polityczną, czy jako odpowiednią, czy niedołężną, czuć to będzie zawsze, że jest samym sobą, że nie ulega niczyim wpływom. Tak samo odparł zarzuty o dwulicowości i obosiecznem znaczeniu deklaracyi gabinetu. W końcu zaś dodał, że kto nie zrozumie tej jasnej mowy, ten zapewne nic nie zrozumie w życiu. — Po objawie tej stanowczości, mniemają we Francyi, że gabinet Rouviera utrzyma się może do końca sesyi jesiennej; ale co się stanie z nowym rokiem, tego przewidzieć niepodobna ze względu na coraz nowe podkopywanie radykałów. Bądź jak bądź, zawsze to zaszczytniej dla każdego gabinetu, który obalony jest we Fran-

---

20)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

IV.

Dom kupiecki.

(Ciąg dalszy.)

Zaledwie wszedł, każdy mógł dostrzedz, że był to kawaler światowy, obywały po wszystkich dworach, grzeczny nad podziw, wesołego temperamentu a przytem nie próżny tej lekkiej ironii, z jaką częstokroć wielcy panowie traktują niższych od siebie. Albowiem zaraz się zbliżył do starego Kijasa i nasypał mu tyle komplimentów wielkoświatowych, że trzeba się było dziwić, jak się to wszystko mogło w jego gębie pomieścić. Stary Kijas stał przed nim ze swoim biretem w ręku i uśmiechem na twarzy i widocznie był kontent z tego powitania, toż mu także odpowiedział komplimentam, bo i jemu wymowy nie brakło, ale nie mógł się wstrzymać od lekkiego przycinku, dodając te słowa:

— Jak każdego sławnego rycerza stugłośna poprzedza fama, tak i przed przyjazdem Waszej miłości dobiegły nas wieści o jego szlachetnych zamiarach bronienia osób niewinnych a karania złoczyńców. Jako ludzi czasami grzesznych, i nas też na tę wieść obleciała obawa i jużeśmy widzieli naszą kamienicę szturmem zdobytą a nas samych na sztuki pociętych. Lecz widząc teraz kawalera tak wzniosłych przymiotów umysłu i serca a przytem tak ujmującej postaci, ochłonęliśmy i pochlebiamy sobie, iż zasłużymy u niego na lepsze o nas rozumienie.

Więc Kergolaj protestował się bardzo wymownie i zręcznie, mówiąc, że nie masz tej potęgi na świecie, któraby mogła plotkom drogę zagrodzić, że Zamek Sobieński leży w takiej puszczy zapadłej, do której i światło dzienne tylko z trudnością się przeciska, że już u Koniecpolskich się prawdy dowiedział a Wilczkowi pod Wisznią już tylko półżartem te plotki powtórzył, a wreszcie śmiał się sam z siebie, że takim niedorzecznościom mógł choćby tylko na mgnienie oka uwierzyć. Ażeby zaś na tem już skończyć, obrócił się zaraz do Formozy, a będąc widocznie pod wrażeniem jej imponującej piękności, już nie komplimentami, ale całemi bukietami najwonniejszych kwiatów wymowy tak ją obsypał, że ta młoda kobieta, chociaż do kadzideł przyzwyczajona, przecież musiała się zarumienić i kilkakrotnie oczy spuścić ku ziemi. Najprzedniejsze formy grzeczności, częstokroć nawet całkiem niezrozumiałe a wtedy właśnie najwyżej cenione, były podówczas powszechnem u całego rycerstwa zwyczajem.

Jednak Formoza odpowiedziała mu przytomnie i równie uprzejmie, lecz zaraz spytała go o Jagienkę, mówiąc z skromnością:

— Bardzo dalekie wiąże nas pokrewieństwo i nigdyśmy się nie widziały, wszelako los jej bardzo mnie żywo obchodzi a Wasza Miłość mocno mnie zobowiążesz, jeżeli mi opowiesz, jak wygląda i jakie prowadzi życie na zamku Sobieńskim.

Więc Kergolaj zaczął jej opowiadać. A wtedy już się zmierzchać zaczęło i w izbie jadalnej, do której drzwi były na ścieżaj otwarte, zaczęto już światła zapalać, ogromny pająk bronzowy, wiszący nad stołem, już nakrytym i zastawionym, i wieloramienne srebrne lichtarze, stojące na stole. Tu biły jeszcze blaski zaszłego słońca w okna, patrzące na zachód, a ztamtąd płynęły fale światła od świec jarzących. Owóż w to oświecenie wpadł nagle z drzwi bocznych młodzieniec i stanął zdziwiony pomiędzy Kergolajem i Formozą z jednej a Kijasem i Wilczkiem z drugiej strony, nie wiedząc na razie, ja i do kogo ma się odezwać. Kundrat stał jeszcze wciąż w kącie za stołem, trzymając pod pachą paczki z perłami i brylantami.

Młodzieniec ten był to mały człowieczek, mniejszy od Kergolaja, szczupłej komplexyi, blondyn o bladej twarzy, z bogatą czupryną w tył zarzuconą lecz spadającą w kędziorach, z dużemi niebieskiemi oczyma, z nosem ormijańskim, lecz kształtnym, i z bardzo słodkim, chociaż może cokolwiek naiwnym wyrazem na twarzy. Pomimo lat dwudziestu trzech albo czterech nie miał jeszcze ani meszku na wąsach, ani na brodzie, a oprócz nosa, całe jego pochodzenie ormiańskie odbijało się tylko w cerze bardzo żółtawej. Wdał się zapewne w matkę, która była córką polskiego szlachcica, nazwiskiem Burza, co był pierwszym Polakiem wybranym rajcą Lwowskim w roku 1472. Mimo szczupłości wzrostu trzymał się jednak dość żwawo, był ubrany z rycerska w kaftan łosiowy i miał mieczyk u boku i buty wysokie z ostrogami.

Widząc jego chwilowe zakłopotanie, Kijas zwrócił się do Kergolaja i rzekł:

— Mój syn Tigranes a mąż pani Formozy. Rycerska krew matki w nim płynie, uczy się waszego rzemiosła, może tam kiedyś, po wieloletniej służbie, wysłuży sobie choć srebrne ostrogi.

Kergolaj takim niepoczesnym kandydatem na rycerza a jeszcze więcej tem się zadziwił, że to jest właśnie mąż Formozy, ale jako grzeczny kawaler podał mu rękę i rzekł serdecznie, chociaż trochę protekcyonalnie:

— Witaj-że przyszły rycerzu a bądź przekonany, że nie tak-to trudno dobić się ostrogów. Na to i łaska królewska wystarczy, boć Król i przed bitwą może pasować rycerzy, *evaginato ense creat milites, ter percutiendo*. A jeśliby pomoc starszych rycerzy mogła ci się zdać na co, to licz na nas jak na Zawiszę.

Temi grzecznemi słowy ujął sobie widocznie Kijasa i Formozę, którzy mu wdzięcznym dziękowali uśmiechem, a Tigranes już wcale się przykleił do niego, ściskając mu rękę po kilkakrotnie i opowiadając mu zaraz swoją historyę. Był to chłopak wymowny i śmiały, czujący wielki majątek za sobą i pragnący wyjść ze stanu mieszczańskiego a wynieść się wyżej, być może nawet, że ta żądza wejścia pomiędzy rycerstwo go całkiem opanowała. Opowiadał bowiem z pewnym zapałem, że ukończywszy niższe szkoły w Krakowie, uczył się potem rycerskiego rzemiosła w Wiedniu, był następnie pazikiem u jakiegoś niemieckiego Gaugrafa a wreszcie przejechał całą Francyę, Hiszpaniję i Włochy, a nawet brał udział w rozmaitych utarczkach: teraz się przygotowuje, aby wejść w służbę królewską, lecz jeszcze nie wie, czy zostanie przyjętym. Bardzo to pięknie i malowniczo opowiadał Tigranes; ale tymczasem trzeba było iść do wieczerzy.

Kergolaj zatem podał ramię Formozie, Kijas szedł z Wilczkiem a Kundrat sam postępował za nimi, bo Tigranes szedł obok Francuza, usiłując dla niego być grzecznym i chcąc mu pokazać, że Lwów w wykwintnych formach obejścia nie przezostaje za Francyą.

U Kijasa jadano kopiasto i tłusto, korzenno i pieprzno, jak wówczas było w zwyczaju, a do tego w srebrnych dzbanach było dostatkiem starej małmazyi, jaką i kardynał Fryderyk pijał chyba tylko we wielkie święta i kiedy miał przedniejszych gości u siebie. Kergolaj znał się na kuchni i na piwnicy, jadł więc smacznie i kubki do dna wychylał, a kiedy nareszcie podano poważny kielich trembowelski, pod owe czasy najwięcej szanowany ze wszystkich, to tak go przelał w swe gardło, że i sam Wojewoda ruski, Mikołaj Tenczyński, najsławniejszy biba swojego czasu, lepiejby nie potrafił. Rozmawiał przytem z Formozą, śmiejąc się i żar-

cyi za otwarte umiarkowanie, za politykę, zgodną z interesami całego kraju, niż za to, że nie dotrzymuje paktów, ze stronnictwem radykalnem zawartych. P. Rouvier, jeżeli i nadal nie zrobi tych ustępstw, upadnie przynajmniej z honorem.

Sprawy krajowe.

III.

(*Krajowa konferencya nauczycielska*).

(Dokończenie.)

(*B*) Sprawozdanie wydziału wykonawczego poruszy dalej następujące sprawy: uchwałę co do sposobu remunerowania nauczycieli za godziny nadliczbowe. Wydział wykonawczy otrzymał w tej sprawie wyjaśnienie, że kraj. Rada szkolna udziela remuneracyj za godziny nadliczbowe na podstawie jak najściślejszego obliczenia, jeżeli tylko podanie w właściwym terminie jest wniesione i jeżeli dołączony jest prawidłowy i przez okręgową Radę szkolną zatwierdzony podział godzin, tudzież potwierdzenie, że nauka według tego podziału regularnie była udzielaną. Ponieważ co do wysokości wynagrodzenia nie ma wyraźnego określenia w ustawie, przeto przyjętą jest za zasadę norma ta sama, jaka obowiązuje w zakładach państwowych.

Ze spraw, tyczących się planów naukowych dla rozmaitych kategoryj szkół i sposobu ich wykonywania, otrzymał i załatwił wydział wykonawczy:

Elaborat sekcyi, wyznaczonej dla sprawy szkół wydziałowych. Od czasu sporządzenia tego elaboratu nastąpiła zmiana w urządzeniu szkół wydziałowych, podyktowana ustawą krajową z dnia 2 lutego 1885. W duchu tej ustawy zostały przekształcone wszystkie szkoły wydziałowe żeńskie, a to we Lwowie i Krakowie stale, a w Tarnowie, Rzeszowie, Stanisławowie i Tarnopolu, prowizorycznie. Szkoły te otrzymały plan naukowy dla cztero-klasowych szkół wydziałowych żeńskich, zatwierdzony rozporządzeniem ministeryalnem z d. 13 lipca 1886, do l. 11518. Szkoły wydziałowe męskie pozostają na razie przy dawnym stanie z wyjątkiem szkoły sokalskiej, która w myśl uchwały sejmowej z r. 1886 uległa definitywnie zupełnej reorganizacyi. Gdy sprawy szkół wydziałowych jeszcze ciągle zajmują uwagę powszechną, przeto uchwalił wydział wykonawczy, udać się do przewodniczącego tegorocznej konferencyi krajowej, z wnioskiem złożenia osobnej sekcyi dla spraw szkół wydziałowych i zakomunikowania jej całego elaboratu poprzedniej konferencyi, wraz z protokołem przebiegu obrad i uchwałami, zapadłemi na podstawie tego elaboratu. Sekcya nowo utworzona będzie mogła rozpatrzyć się w elaboracie i przedłoży swe sprawozdanie z uwzględnieniem zmian, zaszłych w ustawodawstwie.

Wnioski i uchwały sekcyjne co do nauki dopełniającej, będą również zakomunikowane tegorocznej konferencyi.

Elaborat sekcyjny, co do określenia minimalnego zakresu wiedzy przy uwalnianiu dzieci od uczęszczania do szkoły, uchwalił wydział wykonawczy złożyć do aktów, ponieważ wobec wzrastającej frekwencyi i lepszego uczęszczania dzieci na naukę codzienną, tudzież wobec zaprowadzenia unormowanej nauki dopełniającej, przedmiot ten nie ma w obecnej chwili takiej doniosłości.

Wnioski, żądające wydania słownika rusko-polskiego, mianowicie z wyjaśnieniem wyrazów ruskich, znajdujących się w książkach szkolnych, tudzież przewodnika metodycznego dla nauki języka ruskiego w szkołach z wykładowym językiem polskim, przedłożył Wydział krajowy Radzie szkolnej do możliwego uwzględnienia. Przedmiot ten będzie poddany pod rozbiór nowo ustanowionej komisyi naukowej.

Protokół zgromadzenia dyrektorów seminaryów nauczycielskich, zgromadzonych na konferencyi w r. 1881, będzie zużytkowany przy wypracowaniu projektu zmiany planu naukowego galicyjskich seminaryów nauczycielskich, na podstawie nowego statutu seminaryów, wydanego rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 31 lipca 1886.

Ze spraw, tyczących się regulaminu szkolnego miał wydział do załatwienia wnioski co do rewizyi regulaminu w ogóle. Uznał on też, że żądanie rewizyi regulaminu jest uzasadnione, albowiem regulamin ustanowiony został prowizorycznie jeszcze w r. 1876 z tem zastrzeżeniem, że spostrzeżenia, poczynione na podstawie późniejszych doświadczeń, będą uwzględnione i ponieważ od tego czasu wyszło wiele szczegółowych poleceń, uzupełniających lub zmieniających postanowienia regulaminowe. W skutek wniesionego w tej sprawie podania wydziału, który zarazem zwrócił uwagę na projekt regulaminu, wypracowany przez ankietę szkolną z r. 1882, uchwaliła krajowa Rada szkolna wyznaczyć komisyę dla przeprowadzenia rewizyi regulaminu.

Toż samo uchwalił wydział udać się do kraj. Rady szkolnej z prośbą o wydanie zbioru normaliów, obowiązujących w sprawach szkół ludowych, ponieważ zbiór taki, wydany dla Rad szkolnych okręgowych w r. 1877, zanadto mało był rozpowszechniony i liczne późniejsze rozporządzenia nie są nim objęte.

W sprawie ustanowienia wolnego od nauki półdzionku uchwaliła kraj. Rada szkolna na podanie wydziału wykonawczego upoważnić Rady szkolne okręgowe, ażeby po zbadaniu stosunków miejscowych przenosiły wolny półdzionek z czwartku na inny dzień w tygodniu.

W sprawie uczęszczania do szkoły podczas upałów, istnieje rozporządzenie ministeryalne, wydane dla szkół średnich i zastosowane w praktyce także przez niektóre Rady szkolne okręgowe. Gdy jednakże rozporządzenie to nie wszędzie dostatecznie jest znanem, przeto udał się wydział wykonawczy do krajowej Rady szkolnej z prośbą o zakomunikowanie go wraz ze stosownem objaśnieniem wszystkim Radom szkolnym okręgowym.

W sprawie uregulowania praktyk religijnych były liczne i różnorodne wnioski. Wydział wykonawczy przyjął do wiadomości sprawozdanie zastępcy przewodniczącego, że krajowa Rada szkolna co do praktyk religijnych uwzględnia istniejące zwyczaje miejscowe, a w razach wątpliwych porozumiewa się z właściwym ordynaryatem. Zarazem uchwalił wydział udać się do krajowej Rady szkolnej z prośbą o wznowienie rozporządzeń, wydanych dawniej w tym przedmiocie.

(*Rewizya ustaw szkolnych*).

(*Dr. X.*) Dzisiaj przystępuje ankieta szkolna do obrad nad rewizyą krajowego ustawodawstwa szkolnego w Galicyi. Od decyzyi ankiety szkolnej zależeć będzie w głównej mierze, co w tym przedmiocie zostanie na najbliższej sesyi sejmowej do uchwały przedstawione. Gdy zaś w obecnej ankiecie zasiadają nietylko mężowie fachowej na polu szkolnictwa wiedzy, lecz oraz najprawdopodobniej spraw tych przyszli referenci w Sejmie, przeto nie można wątpić, że od ich uznania zawisło, czy i w jakiej formie sprawa rewizyi ustawodawstwa szkolnego, podjęta przed laty wieloma, zostanie nareszcie załatwioną.

Aby jednak umożliwić rozglądnięcie się w ogromie materyałów i projektów reformy, jakie z wielokrotnych badań komisyi sejmowych, Wydziału krajowego, c. k. krajowej Rady szkolnej i wreszcie ankiety z r. 1882 urosły, zestawiamy poniżej szereg różnic najważniejszych, jakie w tym względzie między tyloma projektami zajść mogły.

W pracy tej pójdziemy za tokiem myśli, zawartym w sprawozdaniu Wydziału krajowego, pióra p. prezesa Oktawa Pietruskiego, pewni, że tym sposobem łatwiej pokonamy trudności rozliczne, niż gdybyśmy się sami o rozbiór pytań tak zawiłych pokusili:

Zgodnie z ankietą i krajową Radą szkolną uznaje Wydział krajowy za szkoły publiczne wszystkie **szkoły ludowe**, utrzymywane w całości lub w części przez państwo, kraj, powiat lub gminę. — Szkoły takie przeznaczone są dla młodzieży bez różnicy wyznania.

Zachodzi wszelako między stylizacyą ankiety z r. 1882 a stylizacyą c. k. krajowej Rady szkolnej ta różnica, iż gdy ankieta przyznaje charakter publiczny tylko tym szkołom, które w całości lub w części utrzymywane są przez państwo, kraj lub gminę, krajowa Rada szkolna przyznaje ten charakter i tym szkołom, które w całości lub w części utrzymywane są przez powiat.

Wydział krajowy przychyla się do tego ostatniego zdania. Ograniczenie, proponowane przez ankietę mogłoby tylko odstraszyć powiaty od ofiarności na cele szkolne.

Dotychczasowa ustawa dzieli szkoły pospolite na samoistne i posiłkowe.

C. k. Rada szkolna pozostawia ten podział. Ankieta szkolna z r. 1882 zaś znosi ten podział, zatem żąda, aby wszystkie szkoły pospolite były samoistnemi.

Wydział krajowy nie przeczy, że nauka tylko zyskać może na tem, jeżeli każda szkoła będzie miała własnych nauczycieli, i nie będzie musiała uciekać się do nauczycieli szkoły sąsiedniej lub dochodzących, alboteż do nauczycieli młodszych, gorzej opłacanych; lecz z drugiej strony nie może Wydział krajowy spuścić z uwagi, że finansowe położenie kraju, na teraz przynajmniej, nie pozwala na proponowaną przez ankietę reformę. Dla tego zgodnie z wnioskiem krajowej Rady szkolnej pozostaje przy instytucyi szkół filialnych czyli posiłkowych. Urządzenie pod względem naukowym szkół ludowych, a mianowicie szkół wydziałowych unormowowanem zostało ustawą z dnia 2 lutego 1885 l. 28 Dz. u. i rozp. kr.

Wedle dotychczasowej ustawy wszędzie, gdzie tylko wystarczają miejscowe zasoby, należy urządzać osobne szkoły żeńskie, lub przynajmniej oddzielną dla dziewcząt naukę.

Ustawa dotychczas obowiązująca pozwala atoli nauczycielkom tylko na najniższym stopniu nauki szkolnej ludowej, pierwsze trzy lata obejmującym, pełnić obowiązki nauczycielskie w klasach, w których chłopcy bądź osobno, bądź łącznie z dziewczętami pobierają naukę.

C. k. Rada szkolna krajowa rozszerza to pozwolenie do czwartej klasy, ankieta zaś nie robi żadnego ograniczenia.

Wydział krajowy przychylił się do tego ostatniego zdania, bo ważne za nim przemawiają motywa.

Wiadomo ogólnie, że dziewczęta z nierównie większą pilnością i szczerszem zajęciem oddają się naukom w seminaryach nauczycielskich, a zostawszy nauczycielkami, gorliwie i ze skutkiem pełnią swoje obowiązki.

Zasób wiedzy, nabytej w seminaryach nauczycielskich, wystarcza i na wyższe kursa szkoły ludowej, a nadto, ze względu na społeczne stanowisko kobiety, należy nauczycielkom przygotowawczym otworzyć szerokie pole do działalności, i tym sposobem skorzystać z ich wiedzy i dobrych chęci dla dobra dzieci.

Ważne bardzo zmiany zawiera tytuł drugi tej ustawy, traktujący o funduszach szkolnych.

Nasze ustawodawstwo krajowe dla szkół ludowych, oparte na ustawie zasadniczej z dnia 14 maja 1869. Nr. 62 Dz. u. p., przyjęło zasadę, że obowiązek zakładania i utrzymania szkół ludowych cięży w pierwszym rzędzie na miejscowej gminie i obszarze dworskim.

Jeżeli środki miejscowe nie wystarczają, przychodzi im w pomoc powszechność

---

tując, ale zarazem wypytując ją zręcznie o rozmaite storunki rodzinne, zadawał czasem Tigranesowi z nienacka takie pytania, na które młodzieniec nie zaraz umiał mu odpowiedzieć; obok tego strzelał dowcipami do Kijasa i Wilczka, a jako to gdzie drwa rąbią tam trzaski lecą, tak nieraz i Kundratowi się coś oberwało. Kiedy zaś wodę podano do umycia wąsów i rąk, co wtedy było niezbędnem, bo jeszcze widelców nie znano, to Francuz ze wszystkimi już się tak serdecznie pobratał, jak gdyby się był rodził we Lwowie a wychowywał w domu Kijasa.

Toż wyszedłszy razem z wszystkimi do przyległej komnaty, gdzie zapalono dwie lampy oliwne, był w doskonałym homorze, uśmiechał się, wąs kręcił, nogi daleko wyżej podnosił a przyparłszy Wilczka do ściany, rzekł do niego półgłosem:

— Słysz Wilczek, plotki bo plotki, niema co mówić. Ale że w każdej plotce jest trochę prawdy, o tem już i starzy Rzymianie wiedzieli. Wydać taką Formozę za takie nieboże stworzenie i zamknąć ją w tej kamienicy, to prawie to samo jakby ją zatrzasnęli w haremie, tylko że w tym haremie, jak mi się zdaje....

Ale Wilczek mu przerwał, mówiąc:

— Ot, co się mięszasz w nieswoje rzeczy! Przekonałeś się, miejże dość na tem. W dodatku zaś miej sobie za szczęście, żeś poznał taką kobietę, jakich niewiele widziałeś w twem życiu. Nie wiem ja, jak wygląda twoja Jagienka, ale ja, jeślibym już miał szukać róży w Jerycho, to wolałbym jej szukać dla Formozy, niż dla Jagienki.

Na to Kergolaj cmoknął ustami i rzekł:

— Ba! ale to dziwnie obronna forteca. Na pierwszy rzut oka zdaje mi się, że *desinit in piscem mulier Formosa superne.* Około takich dużo traci się czasu a potem człowiek spostrzega, że gonił za wiatrem.

— A tobie smaczniejszy chleb łatwy, — zawołał Wilczek śmiejąc się głośno.

Na to Francuz wykręcił się na pięcie i właśnie się spotkał twarz w twarz z Kundratem. Zaczem palnął go po ramieniu i rzekł poufale:

— Cóż, panie Kundrat! powiedzże mi, jakim-to jesteś doktorem, prawa czy teologii, medycyny czy sztuk wyzwolonych?

Kundrat, nie lubiący zetknięcia się z rycerzami, pod uderzeniem, choć bardzo lekkiem, prawie się do ziemi nachylił a wyprostowawszy się napowrót, twarz trochę na stronę przechylił, bo myślał sobie: jak da byka w nos, to do św. Jura diable daleko. Wszelako z uprzejmym odpowiedział uśmiechem:

— Jam doktor obojga prawa, do usług Waszej Miłości.

— Więc, panie doktorze, — rzekł na to Kergolaj, — jak będę miał jaki proces z tutejszymi łyczakami, to tobie się oddam w obronę.

Tymczasem Tigranes, który słuchał tej rozmowy, śmiał się w głos i mówił:

— Z łyczakami najlepszy proces na kopije i miecze. Nigdy się nie biją, zawsze dadzą za wygranę i jeszcze się dobrze okupią.

Kundrat, korzystając zręcznie z tej sposobności, odpłynął w inny kąt izby, a Francuz wziął młodzieńca pod ramię i rzekł serdecznie do niego:

— Mój młody bracie, wiedz o tem, że we mnie masz przyjaciela a moja przyjaźń, tak mi się zdaje, coś warta, zwłaszcza dla kandydata rycerskiego rzemiosła, bom ja jeszcze nie stary, ale już od lat dwudziestu miecz noszę u boku, nigdym żadnemu wrogowi z drogi nie ustąpił, a jeszcze włos z głowy mi nie spadł. Owo więc jako przyjaciel powiem ci, że masz żonę, co jej siedzieć na tronie a jeszcze i támby wszystkie damy rycerskie zaćmiła swym blaskiem. Tyś się w czepku urodził, — dodał trącając go w bok, — bodajbyś tylko nie zginął na szubienicy.

Ale Tigranes wcale na to głowy nie podniósł, owszem rzekł z lekceważącym to szczęście uśmiechem a z otwartością po dziecięcemu naiwną:

— Ot, co mi tam żona! Aniby mi na myśl nie było przyszło się żenić, gdyby mnie ojciec nie był wyswatał. U mnie kopija a miecz to najlepsze małżeństwo; gdyby tylko Pan Bóg dał wojnę jak najprędzej, abym się mógł na niej pokazać. Przezemnie, chociażby kobiet wcale nie było na świecie!

Na to Kergolaj spojrzał mu w twarz bardzo uważnie, widać, że jakaś myśl mu przeleciała przez głowę, jakoż powiedział już tylko, ażeby zakończyć rozmowę:

— Ej, znam ja was, panowie mężowie. Udajecie obojętnych, ale niechby się kto do waszej żony tylko przybliżył, to wy go za łeb a potem — niechże go pan Bóg ma w swojej opiece. Wiedz-że o tem, że mnie nie złapiesz, bom ja lis szczwany a do tego.... po rycersku uczciwy.

Mimo to wszakże, odwróciwszy się od niego, zaraz Formozę odszukał, która siedziała w poręczowem krześle pod ścianą, więc sobie drugie krzesło jak najbliżej do niej przysunął i zawiązał z nią długą rozmowę. Formoza miała rzeczywiście taką sławę w mieście, że jest ślizka jak węgorz, najwymowniejszemu kawalerowi zawsze się zręcznie wywinie a kiedy zręczność już nie wystarcza, jako to często się w obec owoczesnych zuchwałych natrętów zdarzało, to się na pewno obroni swoją majestatyczną powagą; ale dlatego właśnie, będąc siebie pewna na każdy wypadek, przypuszczała do siebie bardzo blisko wszech kawalerów i pozwalała im prawić sobie wszelkie możliwe androny. Tu tedy Kergolaj, lubiący jak każdy Francuz ożywioną rozmowę, znalazł dla siebie wyborne pole popisu i był niewyczerpany w komplimentach i żartach. Formoza, kochająca się także w szermierce na słowa, była wymowną i wesołą jak rzadko a chwilami tak głośno się śmiała, że stary Kijas, chociaż był także żywą zajęty rozmową z Kundratem i Wilczkiem, której Tigranes się przysłuchiwał, po kilkakrotnie rzucał na nią okiem, może raczej ciekawem, ale prawie jakoby zniepokojonem. Otóż wśród tej rozmowy Formoza upuściła chusteczkę na ziemię i sama się za nią schyliła, ale Kergolaj ją uprzedził i patrząc jej w oczy, rzekł chytrze:

— Niech się panna nie trudzi.

Na to Formoza uśmiechnęła się z lekka i zauważała:

— Wasza Miłość niedorzeczność powiedział.

Kergolaj zaś zapytał odważnie:

— Albo nie?

A wtedy Formoza pąsowym spłonęła rumieńcem, chciała coś odpowiedzieć, ale nie mogła, jakoż wstała natychmiast i wyszła do drugiej komnaty.

Za nią poszli jeden za drugim Wilczek, Tigranes i Kundrat; Kijas rozumiał zrazu, że się Formozie coś stało, ale się uspokoił w ten moment, bo usłyszał, że w tej drugiej komnacie żwawo rozmawiano a nawet głośno się śmiano.

Kergolaj zaś tymczasem, kontent ze siebie, jak gdyby go na sto koni kto wsadził, zbliżył się do Kijasa i rzekł po przyjacielsku:

— Panie Epaminondas! Bóg ci zapłać za wieczerzę a zwłaszcza też za małmazyę, za którą mógłbym cię cmoknąć w sam dzióbek, bom już dawno się z taką nie spotkał. Jeno się boję, żeby mnie łeb nie rozbolał, bo to wino jak ołów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

okręgu szkolnego a w dalszym rzędzie całego kraju. Ten system, powołujący do kontrybuowania na cele szkolne stopniowo i substytucyjnie trzy organizmy: gminę, okręg szkolny i kraj, wywołał utworzenie trzech funduszów szkolnych: miejscowego, okręgowego i krajowego.

Fundusz szkolny miejscowy służyć ma przedewszystkiem na płacę nauczycieli, wszystkie bowiem inne wydatki szkoły, t. z. wydatki rzeczowe, ponosi sama gmina a w części także obszar dworski.

To postanowienie ustawodawstwa krajowego, wyrażone w art. 22 w związku z art. 24 ustawy z 2 maja 1873, Nr. 250 Dz. u k, wywiera pośrednio wpływ także na fundusze: okręgowy i krajowy, które przeto dopłacać winny przedewszystkiem kwoty potrzebne na płace nauczycieli, a z wydatków rzeczonych ponosić tylko te, które ustawa wyraźnie na nie nakłada.

Jeżeli więc dochody miejscowego funduszu szkolnego na opłacenie nauczycieli nie wystarczają, obowiązane są gmina i obszar dworski do wnoszenia na ten cel do miejscowego funduszu szkolnego dodatków pieniężnych, a to gmina w wysokości 9 prc. obszar dworski zaś w wysokości 3 prc. całej należytości wszystkich podatków stałych, razem z dotychczasowemi dodatkami rządowemi w gminie opłacanych.

Jeżeli i te dopłaty nie zasilą funduszu szkolnego miejscowego w takiej mierze, iżby pokryć mógł wydatki na płace nauczycieli, wtedy przychodzi mu w pomoc fundusz szkolny okręgowy.

Do tego funduszu wpływają przedewszystkiem 1) dochody pieniężne miejscowych funduszów szkolnych, przeznaczone na płace nauczycieli; następnie 2) dodatki do podatków, przez Rady powiatowe na cele szkolne uchwalone. — To są dwa główne własne źródła dochodów tego funduszu, z którego nauczyciele szkół ludowych płace swe pobierają, i z którego pokrywane być winny nadto wydatki na przybory szkolne, biblioteki, konferencye nauczycielskie okręgowe, wreszcie inne wydatki, których wymaga wspólne dobro szkół całego okręgu, (art. 27 ustawy z 2 maja 1873. Nr. 250 Dz. u. kr.) Jeżeli wydatki powyższe własnemi dochodami funduszu szkolnego okręgowego pokryć się nie dadzą, pomimo nałożenia cztero prc. dodatków powiatowych, wtedy wpływają do funduszu szkolnego okręgowego, jako ostatnie źródło dochodu, zasiłki z funduszu szkolnego krajowego.

Fundusz szkolny krajowy zaś, o ile własne dochody jego nie są wystarczające, zasilany bywa z ogólnego funduszu krajowego.

Taki jest proceder obecny przy pokrywaniu wydatków na szkoły ludowe. W utrzymania szkoły konkurują, uzupełniając się wzajemnie, trzy fundusze, każdy z nich ma swój własny zarząd, są więc trzy zarządy, trzy preliminarze, trzy zamknięcia rachunkowe i trzy absulutorya. System ten w teoryi może się wydawać doskonałym, odpowiada on dokładnie zasadzie: *qui habet commoda, debet ferre onera,*" wszelako w zastosowaniu okazał się w wysokim stopniu niepraktycznym. Przyczyna tego tkwi przeważnie w ustawie samej. która stworzyła zanadto skomplikowany a w skutek tego nieco ociężale fungujący aparat do pokrywania wydatków szkolnych. W ustawodawstwie żadnego innego kraju koronnego austryackiej monarchii nie znachodzimy takiej troistości funduszów szkolnych. Zgodnie z zasadą w §. 62 ustawy zasadniczej z dnia 14 maja 1869 dz. u. p. nr. 62 przyjętą, że staranie o szkołę ludową należy w pierwszym rzędzie do gminy miejscowej — przyjęły wszystkie ustawodawstwa krajowe fundusz szkolny miejscowy.

Oprócz niego istnieje drugi fundusz szkolny, bądź okręgowy bądź krajowy, który w razie potrzeby przychodzi w pomoc funduszowi miejscowemu. Postanowienia takie wydano w myśl państwowej ustawy zasadniczej z maja 1869, która w §. 64 postanawia:

„W celu pokrycia kosztów dotacyi dla publicznych szkół ludowych, pozostawia się ustawodawstwu krajowemu utworzenie osobnych funduszów krajowych, albo powiatowych"; zaś w §. 66 mówi:

„O ile środki gmin lub okręgów na pokrycie kosztów szkolnych nie wystarczą, ma je kraj ponosić".

Ustawa zasadnicza przepisuje więc utworzenie tylko dwóch funduszów szkolnych, nie zaś trzech, jakie nasza krajowa ustawa z dnia 2 maja 1873 roku dz. u. k. nr. 250 ustanowiła.

Z natury rzeczy wynika, że nstanowienie tylko dwóch funduszów szkolnych usunęłoby wiele niepotrzebnych komplikacyj i uprościłoby znacznie cały proceder.

Jeżeli zaś chodzi o to, który z istniejących funduszów szkolnych miałby być zwinięty, to Wydział krajowy mniema, iż żadnej wątpliwości ulegać nie powinno, że tylko fundusze szkolne okręgowe.

Fundusz szkolny miejscowy zawarowane ma istnienie samą ustawą zasadniczą, która na gminę nakłada w pierwszym rzędzie obowiązek starania się o swoją szkołę. Obowiązek ten w myśl §. 66 tejże ustawy spada w ostatnim rzędzie na kraj. Zatem i fundusz szkolny krajowy ma swą zasadniczą racyę bytu. W pośrodku między powyższemi dwoma funduszami umieściła nasza ustawa fundusz szkolny okręgowy. Nie wymaga utworzenia tego funduszu ustawa zasadnicza, choć istnienie jego dopuszcza, nie wymagają utworzenia jego także inne ważne względy. Podczas gdy gmina i kraj są organizmami stałemi, niezmiennemi, których byt i odrębności są zagwarantowane prawnie i politycznie, okręg szkolny jest całością nieorganiczną. czysto przypadkową, utworzoną przez administracyę i wyłącznie dla celów administracyi, a przeto podlegającą zmianom. Ztąd też, gdy interes gminy i interes kraju dadzą się ściśle określić i zdefiniować, to o interesie powiatu lub okręgu można mówić tylko o tyle, o ile on jest pojęciem zbiorowem interesów pewnej liczby gmin w powiecie, ale nie jako o czemś odrębnem, o czemś, coby istniało samo dla siebie.

Stosując te ogólne uwagi do specyalnej sprawy szkolnictwa ludowego, trudno byłoby rzeczywiście określić, o ile jeden lub drugi okręg szkolny mniej lub więcej jest w tem interesowany, czyli ta lub owa gmina posiada szkołę lub nie.

Ważniejszemi od tych względów zasadniczych są względy wyłącznie utylitarne. Nadmieniliśmy już wyżej o komplikacyach i ociężałości procederu, nieuchronnie przy dzisiejszym systemie nasuwających się. Ustawy i instrukcye nie przewidziały wszystkich trudności i zawikłań, jakie w tym skomplikowanym systemie wywiązać się mogą. Tak n. p. instrukcya dla Rad szkolnych okręgowych wydana, postanawia w §. 28, że Rada szkolna krajowa wydaje Radzie szkolnej okręgowej absolutoryum za rachunki funduszu okręgowego. Wszelako te rachunki wchodzą jako część integralna do zamknięcia rachunku wydatków funduszu szkolnego krajowego, które Rada szkolna krajowa przedkłada Wydziałowi krajowemu, celem przedłożenia Sejmowi, do którego znowu należy udzielanie absolutoryum Radzie szkolnej krajowej.

Te i tym podobne trudności mają swe źródło w ustawie samej. Ale i sposób wykonania ustawy, jak doświadczenie lat ostatnich pouczyło, wiele pozostawiał do życzenia. Według §. 31 ustawy krajowej z 2 maja 1873 dz. u. kr. nr. 250 zarządza funduszem szkolnym okręgowym Rada szkolna okręgowa pod nadzorem Rady szkolnej krajowej, a §. 2 instrukcyi wydanej po myśli wspomnionej ustawy przepisuje. że ck. urzędy podatkowe prowadzić mają księgi likwidacyjne i oddzielne dzienniki dla funduszu szkolnego okręgowego i przedkładać Radzie szkolnej okręgowej po upływie każdego miesiąca najdalej do trzeciego dnia miesiąca następującego — wspomnione dzienniki, wraz z wykazem dochodów i wydatków, zaś przewodniczący Rady szkolnej okręgowej, (ck. starosta) winien te wykazy najdalej do 10 każdego miesiąca przesyłać do biura rachunkowego ck. Namiestnictwa.

Podobne przepisy zawiera §. 28 instrukcyi co do rachunków rocznych funduszów szkolnych okręgowych, a oddział rachunkowy ck. Namiestnictwa ma nadto obowiązek badania i sprawdzania tych rocznych zamknięć rachunkowych.

Względy powyższe skłoniły Wydział krajowy do powzięcia decyzyi, aby fundusze szkolne okręgowe zupełnie zwinąć, jako niepotrzebne. Korzyści niewątpliwe ta reforma przyniesie, a to uproszczenie manipulacyi, zyskanie bezpośredniej ewidencyi własnych dochodów szkół i zapobieżenie wydatkom, które ostatecznie na skarbie krajowym się odbijały, — wystarczą, zdaniem naszem, na uzasadnienie ogólne postanowienia, iż fundusze szkolne okręgowe mają być zniesione.

Wydział krajowy atoli wyjmuje z pod tego postanowienia fundusze szkolne okręgowe miejskie we Lwowie i w Krakowie, te dwa miasta bowiem stanowią same dla siebie okręgi szkolne, a fundusz okręgowy jest zarazem funduszem szkolnym miejscowym.

Projekt Wydziału krajowego uwzględnia następnie w art. 21 wniosek posła ks. Siczyńskiego, który dąży do tego, aby kary szkolne wpływały do kas miejscowych Rad szkolnych, i były przeznaczane w pierwszym rzędzie na zaopatrzenie ubogich dzieci w odzież i w naukowe przybory, a w drugim rzędzie, na rzecz miejscowego funduszu szkolnego. Nic słuszniejszego nad zasadę, aby kary te pieniężne, pochodzące z zaniedbania obowiązku posyłania dzieci do szkół, były obracane przedewszystkiem na sprawienie odzieży i przyborów szkolnych tym dzieciom, których rodzice chciałyby posyłać swoje dzieci do szkoły, lecz tego z braku odzieży lub przyborów naukowych uczynić nie mogą. Lecz Wydział krajowy wymaga na to uchwały Rady szkolnej miejscowej, która obznajomiona z miejscowemi stosunkami, najlepiej potrafi ocenić, których dzieci rodzice na te dobrodziejstwo zasługują.

Tego zdania była także komisya szkolna sesyi sejmowej w roku 1885, która zdała w tym duchu sprawę o wniosku posła ks. Siczyńskiego — w sprawozdaniu, które jednak nie przyszło pod obrady Sejmu.

Dotychczas obowiązujące ustawy poruczają cały zarząd funduszem szkolnym miejscowym Radzie szkolnej miejscowej.

Łatwo pojąć, że przy nieporadności naszych gmin wiejskich a i często małomiejskich, tak urządzony zarząd nie mógł być ściśle wykonywanym. — Aby temu zaradzić, proponuje Wydział krajowy w art. 26: „Kapitały funduszu szk. miejscowego przechowuje odnośny c. k. urząd podatkowy. Do tego c. k. urzędu podatkowego wpływają wszelkie pieniężne przychody funduszu szkoln. miejscowego, których poborem od stron konkurencyjnych zajmą się c. k. urzędy podatkowe."

Wedle art. 27 i 28, cała kasowość i rachunkowość przechodzi w zasadzie na c. k. urzędy podatkowe i na kasy funduszów szkolnych okręgowych, co nie wyklucza, że Rada szkolna okręgowa poruczy w szczególnych wypadkach prowadzenie kasowości i rachunkowości Radzie szkolnej miejscowej, jeżeli się przekona, że taż posiada odpowiednie do tych czynności siły.

Zwinięcie funduszów szkolnych okręgowych pociąga za sobą zlanie się tych funduszów z funduszem szkolnym krajowym, zaczem wszystkie dochody, jakie dotychczas do funduszów szkolnych okręgowych wpływały, wpływać miałyby odtąd do funduszu szkolnego krajowego. Według ustawy obecnie obowiązującej, owe liczne jeszcze w kraju gminy, które nie założywszy dotychczas u siebie szkół, funduszu szkolnego miejscowego nie mają — nie płacą żadnych dodatków gminnych na cele szkolne. Zdawałoby się na pozór, że jest to rzeczą słuszną, wszelako z drugiej strony zaprzeczyć się nie da, że ta wolność od ciężarów w naszych stosunkach jest ważnym hamulcem w dziele szerzenia oświaty, i, w obec nie zupełnie wykorzenionej jeszcze niechęci naszego ludu do nauki szkolnej, przedstawia się poprostu jako premjum za brak ochoty lub gorliwości w staraniu się około zaprowadzenia szkoły.

Wydział krajowy mniema, że czas już, aby tego rodzaju premia ustały, i dlatego w §. 3 projektu swego pociąga do kontrybucyi szkolnej także te gminy, które dotychczas szkół nie posiadają.

Odtąd i one miałyby wnosić do funduszu szkolnego krajowego przepisane ustawą dodatki do podatków, ale fundusze, ztąd zebrane, nie będą oczywiście wcielone do funduszu szkolnego krajowego, lecz stanowić będą niejako depozyt gmin płacących i zawiadywane będą przez Wydział krajowy tak długo, dopóki szkoła, a z nią fundusz szkolny miejscowy w odnośnej gminie utworzony nie zostanie. Zebrane w ten sposób fundusze służyć będą przedewszystkiem na potrzeby rzeczone szkół, w art. XXIV ustawy z 2 lutego 1885 wymienione, a więc na wystawienie lub najem, utrzymanie, wewnętrzne urządzenie i t. p. budynków szkolnych, to jest na pokrycie właśnie tych wydatków, na które gminom tak trudno od razu się zdobyć.

Skoro zaś w ciągu lat fundusz dostateczny się zbierze, wtedy bez trudności stanie szkoła. Jesteśmy przekonani, — dodaje Wydział krajowy — że wprowadzenie w życie tych postanowień projektu, przyspieszy bardzo znacznie tę pożądaną chwilę, w której każda gmina w naszym kraju własną posiadać będzie szkołę.

Miejscowemu funduszowi szkolnemu nadaje projekt Wydziału krajowego charakter funduszu publicznego i przepisuje, aby należytości tego funduszu, wypływające z ustawy lub objęte prawomocnemi orzeczeniami organizacyjnemi, ściągnięte bywały w drodze egzekucyi politycznej.

Już dotychczas obowiązująca ustawa przyznawała funduszowi szkolnemu okręgowemu charakter funduszu publicznego, i przyznała mu egzekucyę polityczną. Fundusz szkolny miejscowy nie posiadał dotychczas tego przywileju. Ztąd pochodził głównie nieład w jego administracyi, uciekanie się do zaliczek, ztąd w dalszem następstwie przeciążenie funduszu krajowego.

Wydział krajowy wyraża to przekonanie, że w administracyi funduszami szkolnemi nie można przyjść tak długo do normalnego porządku, dopóki funduszom szkolnym miejscowym nie zostanie przyznany charakter funduszu publicznego i politycznej egzekucyi.

Dalsze postanowienia co do administracyi funduszów szkolnych, zawarte w art. 33, 34, 35, 36 i 37 projektu Wydziału krajowego, wprowadzają zmiany nader ważne. Pozostawiając Radzie szkolnej krajowej prawo asygnowania wydatków z funduszu szkolnego krajowego, w granicach preliminarza corocznie przez Sejm uchwalanego i w granicach ustawami zakreślonych, projekt Wydziału krajowego przenosi jednak obowiązek składania Sejmowi corocznego rachunku z tych wydatków na Wydział krajowy. — Dotychczas było to rzeczą c. k. Rady szkolnej krajowej, a odbywało się w ten sposób, ze c. k. Rada szkolna krajowa przesyłała gotowe zamknięcie rachunku wydatków Wydziałowi krajowemu, który sporządziwszy ze swej strony zamknięcie rachunku dochodów, tudzież zestawienia wydatków z dochodami, przedkładał je Sejmowi w formie ogólnego zamknięcia rachunków funduszu szkolnego krajowego. Ten sposób postępowania — dodaje Wydział krajowy — miał tę niedogodność, że nakładał poniekąd na Wydział krajowy odpowiedzialność za rachunki przez inną władzę sporządzone. Postępowanie to zostanie obecnie zmienione, i odtąd już obadwa działy zamknięcia rachunkowego sporządzane będą przez Wydział krajowy. W tym celu niezbędnem jest jednak, aby Wydział krajowy miał u siebie dokładną ewidencyę nietylko, jak dotychczas, dochodów, ale także i wydatków funduszu szkolnego krajowego. Problem, w jakiby sposób ewidencyę taką osiągnąć, został w sposób bardzo szczęśliwy rozwiązany w ustawodawstwie krajowem styryjskiem.

Ustawa krajowa styryjska z dnia 5go czerwca 1876, Nr. 25 Dz. rozp. Min. ośw. znosząca fundusze szkolne okręgowe, zawiera co do składania przez Wydział krajowy rachunków z funduszu szkolnego krajowego, postanowienia, które służyły za podstawę Wydziałowi krajowemu do ułożenia swego projektu.

W Styryi prawo asygnowania wydatków w granicach preliminarza przysługuje Radzie szkolnej krajowej. rachunki jednak z tych wydatków przedkłada Sejmowi nie Rada szkolna krajowa lecz Wydział krajowy. Aby zaś umożliwić Wydziałowi krajowemu ewidencyę wydatków, obrano drogę następującą:

Celem wprowadzenia w życie wspomnionej powyżej ustawy krajowej z dnia 5 czerwca 1876, wydane zostało przez Ministrów wyznań i oświaty, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i finansów rozporządzenie wykonawcze z 7 grudnia 1876 l. 19.667 ogłoszone w Dzienniku rozporządzeń Ministerstwa wyznań i oświaty Nr. 1 z r. 1877. Rozporządzenie to w §. 2 postanawia co następuje:

„Prawo asygnowania w granicach corocznego, przez Sejm styryjski ustanawiać się mającego preliminarza i w granicach zakreślonych ustawami, przysługuje c. k. styryjskiej Radzie szkolnej krajowej. Wszystkie asygnacye udzielane będą w koncepcie krajowej buchalteryi do zanotowania. Ewentualne uwagi buchalteryi komunikowane będą za pośrednictwem Wydziału krajowego styryjskiej Radzie szkolnej krajowej".

Zaś §. 5, objęty tem rozporządzeniem wykonawczem instrukcyi dla c. k. urzędów podatkowych, zawiera takie postanowienie: „Asygnacye Rady szkolnej krajowej mają być realizowane tylko wtedy, jeżeli na nich zamieszczone jest potwierdzenie dokonanej przez buchhalteryę krajową adnotacyi".

Wydział krajowy nie wątpi, że w obec tego precedensu, takie, dla naszego kraju analogiczne postanowienie ustawy okaże się wielce właściwem.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Książę Ferdynand Koburg w Bułgaryi.

Wczoraj, po zamknięciu *Gazety*, otrzymaliśmy z Sofii następującą depeszę:

Książę Ferdynand Koburg odjechał dnia 22 b. m., otoczony okazałą świtą, z Filipopolu do Vakarel i stanął tam o godz. 6 wieczorem. Burmistrz powitał księcia, ofiarując na tacy chleb i sól, i odczytał powitalny adres. Dwadzieścia jeden strzałów działowych i hymn „Szumi Marica" odezwały się w chwili przybycia księcia. Wszędzie panował niesłychany zapał. Liczne tłumy witały księcia z radością. Wojska tworzyły szpaler. Pierwszy pułk piechoty stanowił straż honorową. Po odprawieniu uroczystego nabożeństwa odjechał książę wśród huku dział do pałacu. Na powitalną przemowę burmistrza odpowiedział książę jak następuje:

„Dotrzymałem danego w Ebenthalu przyrzeczenia, iż poświęcę się dla Bułgaryi. Jestem między wami. Radzę wam, abyście byli roztropni, umiarkowani, zgodni. Jeżeli będę mógł oprzeć się na waszej roztropnej jedności, to wytworzę z Bułgaryi państwo idealne i silne. Jest rzeczą decydującą, ażeby utrzymać dobre stosunki z W. Portą jako państwem zwierzchniczem. Lojalnością

staram się pozyskać przychylne dla nas usposobienie Turcyi."

Okólnik, w którym rząd rossyjski zawiadomił gabinety wielkich państw, iż nie może uznać ani wyboru księcia Koburga, ani przyznać legalności jego przyjazdowi do Bułgaryi, brzmi jak następuje:

„Rząd cesarski nie mógł uznać ważności wyboru księcia Koburskiego. Książę doniósł cesarzowi o tym wyborze i chciał do Petersburga przybyć, aby zasięgnąć rady monarchy, zanim się do Bułgaryi uda. Cesarz księcia kazał zawiadomić, że wyboru jego uznać nie może i że podróż jego do Bułgaryi pod żadnym warunkiem nie da się usprawiedliwić. — Podobnych rad udzieliła księciu większa część Mocarstw, a w pierwszym rzędzie otrzymał książę podobną radę od państwa zwierzchniczego. Gdy jednakże Jego Ks. Wysokość uznał za stosowne spełnić życzenia rzekomych przedstawicieli bułgarskiego narodu i uważał za rzecz właściwą udać się do księstwa, widzimy się zmuszeni oświadczyć, że Rossya ani ważności wyboru księcia Koburskiego, ani legalności jego zjawienia się w Bułgaryi, celem objęcia rządów w tym kraju, uznać nie może. Spodziewamy się, iż rząd... zapatrywanie to podziela i nie ścierpi takiego oczywistego naruszenia traktatu berlińskiego. Rossya nie może sama wyłącznie stać na straży tych stypulacyj, na których opiera się zagrożona skutkiem stanowczego przewrotu sytuacya."

Komunikat rządu bułgarskiego, przesłany wprost z Sofii do dzienników wiedeńskich, na który zwróciła uwagę wczorajsza depesza prywatna, powiada: „Stanowczo należy stwierdzić, iż o proklamowaniu politycznej niepodległości nie może być mowy; owszem, książę i rząd, zastrzegając sobie w zupełności przynależne im prawa, trzymać się będą ściśle granic określonych traktatami. Bułgarskie słowo „*nezawissima*" nie jest wcale identycznem z niezawisłością w politycznem znaczeniu i odpowiada wyrażeniu: samodzielność w prowadzeniu własnych spraw. Tej samodzielności, która nie zna żadnego nieprawnego mięszania się do rządu i zarządu Bułgaryi, domaga się także nowy książę dla siebie i swego kraju. Cały tekst proklamacyi nie dopuszcza innej interpretacyi, gdyż także i regenci używali słów zaznaczających potrzebę utrzymania tej niezależności, a nikt nie twierdzi, iż regenci proklamowali kiedykolwiek polityczną niepodległość Bułgaryi. Również i telegram księcia do sułtana nazywa go wyraźnie „dostojnym zwierzchnikiem", a i później bułgarski reprezentant w Konstantynopolu kilkakrotnie oświadczył sułtanowi, iż książę nie chce żadną miarą naruszać praw zwierzchnika i liczy na poparcie sułtana w usiłowaniu przywrócenia w Bułgaryi pokoju i uporządkowanej administracyi. Traktat berliński zna trzy fazy obsadzenia książęcego tronu bułgarskiego. Pierwsza, t. j. wybór przez sobranie i złożenie przysięgi są już ukończone. Nigdzie nie powiedziano w traktacie berlińskim, iż wybrany książę nie może poprzednio wstąpić na ziemię bułgarską i złożyć przysięgi przed zatwierdzeniem i uznaniem go przez Mocarstwa. Jestto czysto bułgarska sprawa. Przyjęcie księcia w kraju dowodzi najpomyślniejszego zakończenia pierwszego okresu. Książę, otoczony zaufaniem całego narodu, może spokojnie oczekiwać w kraju przebiegu dalszych faz. Jedynem pragnieniem księcia jest ochronienie Bułgarów przed wojną domową i anarchią, a Europy przed najcięższemi zawikłaniami. Nikt, a najmniej książę, nie myśli opierać się postanowieniom traktatu berlińskiego, a z pewnością odeprze on wszelkie insynuacye, które przesądzają o zejściu z drogi wytkniętej traktatem. W tym też duchu będą opiewać wszystkie wyjaśnienia, jakie zostaną złożone w przyszłości sułtanowi i Mocarstwom."

Według prywatnych doniesień, przyjęcie księcia we Wschodniej Rumelii nie było podobno nazbyt entuzyastyczne. Jak donosi *Polit. Corr.*, komendant załogi filipopolskiej został powołany do Sofii *ad audiendum verbum*, a skoncentrowana na ćwiczenia w pobliżu Karłowa artylerya otrzymała rozkaz natychmiastowego wyruszenia do Karłowa, zaś rozlokowanej w innym kierunku kawaleryi poruczono obsadzić pewne punkta w okolicy Karłowa. Słychać, iż pomienione zarządzenia zostały poczynione z tego powodu, że rząd nie ufa artyleryi, której oficerowie wyrażali się kilkakrotnie nieprzychylnie o księciu Ferdynandzie.

Konsul francuski zabronił biskupowi katolickiemu w Filipopolu, Meniniemu, zostającemu pod protektoratem francuskim, wywieszenia z okazyi pobytu księcia flagi francuskiej. Skutkiem tego biskup wywiesił chorągiew papieską.

Sprawa utworzenia nowego gabinetu napotyka ciągle na wielkie trudności; sądzą ogólnie, iż dotychczasowy gabinet będzie sprawował jeszcze czas dłuższy prowizorycznie swe funkcye.

Rząd zajęty jest obecnie kwestyą amnestyi. Wiele osób, a pomiędzy temi członkowie regencyi, obawia się, aby powrót licznych emigrantów nie pociągnął za sobą złych dla księstwa następstw.

Nord oświadcza kategorycznie, iż Rossya nie da się nakłonić z powodu Bułgaryi do jakiejkolwiek militarnej interwencyi.

Z Petersburga.

(Sprawa karabinów magazynowych. — Konwencya literacka. — Ograniczenia żydów.)

Presse donosi, że w petersburskich sferach wojskowych zajmują się żywo sprawą karabinów magazynowych. Przeważa zdanie, że obecne systemy takich karabinów, w porównaniu z systemem Berdana, używanym dotąd w armii rossyjskiej — nie mają żadnych takich zalet, któreby je za lepsze jak Berdana karabiny uważać kazały. Generał Kuropatkin oświadczył, iż karabiny magazynowe nabiorą dopiero wtedy rzeczywistej wartości, gdy strzelać będą bez dymu, i gdy siła wystrzału zostanie zastosowaną do wyrzucenia zużytego patrona a zastąpienia go świeżym. Zapatrywania te miały poprzeć wyniki prób, robionych niedawno w obozie w Krasnoje Sieło. Okazało się bowiem, iż także i celność karabinów magazynowych pozostawia wiele do życzenia. Prawdopodobnem jest przeto, że karabiny magazynowe w najbliższej przyszłości w armii rossyjskiej zaprowadzone nie będą.

St. Petersb. Wied donoszą, że konwencya artystyczno-literacka Rossyi z Francyą, zawarta w roku 1861, nie będzie wznowiona, lecz natomiast rozpoczną się układy o zawarcie nowej konwencyi na zmienionych nieco zasadach. Przedewszystkiem rząd rossyjski ma określić nowe warunki działalności wydawniczej w Rossyi i odpowiedzialności za wykroczenia przeciw własności literackiej.

Wileńskij Wiestnik ogłasza okólnik ministerstwa oświaty do kuratora okręgu naukowego w Wilnie, tyczący się ograniczenia liczby żydów w zakładach naukowych średnich.

Rada ministrów postanowiła mianowicie, aby ograniczyć liczbę uczniów w pośród dzieci żydów w miejscach, w których dozwolono im zamieszkać, do 10 prc., w innych miejscach do 5 prc., w Petersburgu zaś i w Moskwie do 3 prc., wszystkich uczniów każdego średniego zakładu naukowego: gimnazyum, progimnazyum i szkoły realnej. Na tej zasadzie wydano rozporządzenie, ażeby od początku nadchodzącego roku szkolnego 1887/8 do średnich zakładów naukowych właściwego okręgu dzieci żydów były dopuszczane: w miejscach leżących w obrębie stałego osiedlenia żydów, w ilości 10 prc., w innych miejscach, w ilości 5 prc., w stolicy zaś 3 prc., w stosunku do ogółu uczniów, którzy mają być przyjęci w początku każdego roku szkolnego; przytem obrachowanie stosunku procentowego należy oprzeć tak na liczbie uczniów do gimnazyum wstępujących, jak i na liczbie uczniów przechodzących z jednego zakładu do drugiego, lub z progimnazyum do gimnazyum.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Kolbuszowa górna, w powiecie kolbuszowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JCW. Najd. Arcyksiążę Albrecht** przybył przedwczoraj wieczorem o godz. 8 m. 48 z Wiednia do Krakowa. Na dworcu oczekiwali przybycia Dostojnego Gościa: generał-porucznik baron Bechtolsheim, generał Kirschner. szef generalnego sztabu Hofmeister, radca dworu Englisch i komisarz starostwa p. Link. Najd. Arcyksiążę ze świtą zamieszkał w Grand Hotel, zająwszy pięknie udekorowany apartament, złożony z 12 pokoi. Wczoraj o godz. 8 rano Jego Cesarska Wysokość udał się konno na manewra wojskowe, które odbyły się za rogatką Mogilską między Bczyńcami a Krakowem. Manewrom nie przeszkadzał deszcz, aczkolwiek niebo było zachmurzone i powietrze ochłodzone. O godz. 2 po południu Najd. Arcyksiążę dał obiad na 32 osób w Grand Hotelu, w sali Ludwika XV; na obiad otrzymali zaproszenie wyżsi wojskowi, radca dworu Englisch i komisarz starostwa p. Link. Najd. Arcyksiążę zabawi dwa dni w Krakowie.

— **Bilans** majątku obrotowego krajowego funduszu emerytalnego szkolnego za r. 1886. Stan czynny: 1 Zapas kasowy z końcem 1885 r. 12.267 zł. $16^1/_2$ ct; 2. Dochody wynosiły według liczby porządkowej 13, wykazu szczegółowego ogółem 109.7?7 zł. $31^1/_2$ ct., a doliczywszy doń zaległości czynne 42.767 zł. 56 ct., razem 152.524 zł. $87^1/_2$ ct. łącznie przeto 164.792 zł. 34 ct. Stan bierny: 3. Wydatki wynosiły według liczby porządkowej 12 wykazu szczegółowego ogółem 119.433 zł. 52 ct. a doliczywszy doń zaległości bierne 70.011 zł. $16^1/_2$ ct., łącznie 189.444 zł. $68^1/_2$ ct. 4. W porównaniu stanu czynnego ze stanem biernym okazuje się niedobór w przychodach w kwocie 24.652 zł. $34^1/_2$ ct.

(*m*) **O mur forteczny**, okalający klasztór OO. Bernardynów we Lwowie, od strony ulicy Wałowej i Serbskiej, toczy się od dłuższego czasu korespondencya między magistratem a ks. przeorem rzeczonego Zakonu. Magistrat życzy sobie, ażeby OO. Bernardyni kazali zwalić część muru od ulicy Wałowej i zbudować nowy mur w linii regulacyjnej, ks. przeor zaś sprzeciwia się temu życzeniu, wskazując, że mur ten jest pamiątką historyczną, i że szkoda niszczyć tę pamiątkę, która przetrwać może jeszcze wieki; przychyla się natomiast do życzenia magistratu co do odnowienia na zewnątrz muru od strony placu Bernardyńskiego i ulicy Serbskiej, a wreszcie co do naprawy fundamentów odsłoniętych przy obniżaniu poziomu ulicy Wałowej. Zdaje się, że słuszne to przedstawienie ks. przeora zostanie uwzględnione, zwłaszcza, że część muru fortecznego w górnej części ulicy Wałowej nie szpeci tej ulicy. Na razie wystarczyłoby może pokryć go dachówkami. Przy tej sposobności przypominamy, że w tych dniach rozebrano część muru, którym dawniej był opasany klasztor OO. Bernardynów, a o który rozbijały się ataki bisurmanów; jest to mianowicie mur, około 3-piątrowego gmachu c. k. komendy placu, od strony ulicy Wałowej, na którego gruzach budują właśnie kamienicę pp Walichiewicz i Kobielski.

— **Wydział towarzystwa prawniczego** uprasza tych członków, którzy chcieliby wziąć udział w zjeździe prawników i ekonomistów polskich w Krakowie, ażeby się co rychlej zgłosili u sekretarza towarzystwa dra Loewensetina (ul. Teatralna l. 1 na I piętrze), gdyż termin zgłoszeń upływa już z dniem 31 bm. Program zjazdu jest następujący: Dnia 1 września, po przybyciu gości, wspólny wieczorek w ogrodzie Strzeleckim o godz. 7. Dnia 9 września o 9 rano uroczyste otwarcie zjazdu Po posiedzeniu zbiorowe zwiedzenie wystawy. Po południu drugie posiedzenie zjazdu. Dnia 10 września o godz. 9 rano trzecie, a o godz. 3 po południu czwarte i ostatnie posiedzenie zjazdu. O godz. 7 wspólny wieczorek pożegnalny. W niedzielę, d. 11 września wspólna wycieczka do Wieliczki i wspólne zwiedzanie pamiątek krakowskich. Wkładka każdego udział biorącego wynosi 2 zł. Kolej Karola Ludwika zniżyła dla członków zjazdu ceny dla II i III klasy zwyczajnych pociągów o 33 i pół pr.

— **Kapela „Harmonii"** grać będzie dziś, we środę, przed pałacem sejmowym. Początek o godzinie w pół do szóstej po południu.

— **Drugi wieczorek humorystyczny** p. Gustawa Fiszera, odbędzie się dziś, we środę, w sali kasyna miejskiego. Program: „Sniadankiewicz", figura z życia. „Chaim prosto z licytacyi!", scena humorystyczna. „Jan Giczal jako świadek", obrazek z życia ludu. „Pan Gadulski ma głos!", sylwetka bankietowa, „Genzehaut na wsi", scena komiczna. „Pan Kałamarzewski, nauczyciel szkół elementarnych dawnej daty", obrazek charakterystyczny. Biletów dostać można od dziś w cukierni pp. Bieniedzkiego i Hausera ul. Karola Ludwika, róg ulicy Sykstuskiej, a w dzień przedstawienia od 7mej wieczorem przy wejściu na salę. Początek o godz. 8.

— **Dyrekcya szkoły** wydziałowej Pp. Benedyktynek łac. we Lwowie zawiadamia, iż wpisy uczenic do tejże szkoły odbywać się będą w d. 29, 30 i 31 bm. i 1 września od godz. 9 — 12 przed południem i od 3 - - 5 po południu.

— **Wpisy uczenic** do VIII-klasowej szkoły wydziałowej miejskiej, tudzież na kurs dopełniający o kierunku praktycznym i teorytycznym, odbędą się w r. b. w ubikacyach tejże szkoły, przy ul. Wałowej l. 4 w dniu 29 30 i 31 sierpnia od godz. 8 do 11 przed południem i od 3 5 po południu.

— **Wpisy uczniów** do szkoły im. św. Anny i na kursa nauki dopełniającej odbędą się 29, 30 i 31 bm.

Stan powietrza. Barometr stoi w mierze

Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 24 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku z północnej strony, średnia temperatura doby około 14°C., niebo zamglone, powietrze znacznie wilgotne, deszcz, opad mierny.

Najniższa temperatura była dziś nad ranem i wynosiła 12 9°C., najwyższa była 15·0°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 757.6 mm.

— **Chłopczynę**, około 1? lat liczącego, napotkał Bruno Kislinger, gospodarz w Łozinie, powiatu gródeckiego, przed dwoma tygodniami koło Rzęsny polskiej na trakcie Janowskim. Chłopczyk podał, że rodzice, we Lwowie zamieszkali, wyrzekli się go, i nazwał się Jasiem, a później Władysławem Schulzem. Pozostaje on u wspomnionego gospodarza Kislingera.

— **Od piorunu** wszczął się pożar w stodole Tomasza Matyki w Grębowie, w pow. tarnobrzeskim; pożar przeniósł się na sąsiednie budynki i zniszczył 8 stodół, 3 spichlerze z zapasami zboża, paszy i narzędziami gospodarczemi, wyrządzając szkodę na przeszło 5.000 zł. W tym samym dniu, tj. 17 bm. uderzył piorun w stodołę Wawrzyńca Jakubowskiego w Uhnowie, w pow. rawskim, w skutek czego wszczął się pożar, który zniszczył domy mieszkalne i zabudowania gospodarskie ośmiu rolników, wyrządzając szkodę na 2.711 zł. — W Chorostkowie, w pow. husiatyńskim wszczął się w dniu 5 b. m. pożar w realności Beili Wechsler i zniszczył tę realność tudzież 12 innych sąsiednich realności; szkoda wynosi około 4.955 zł.

— **Morderstwo i zabójstwo.** W Mikłaszowie, w pow. lwowskim, parobcy Piotr Szaradowski, Hryńko Wowk i Ilko Wereszczuk, wypiwszy cztery litry wódki, posprzeczali się o niejaką Maryę Skójską; od słów przyszło do bójki, podczas której Wowk i Szaradowski połamali Wereszczukowi żebra. Wereszczuk podrażniony, dobył noża i ugodził nim Piotra Szaradowskiego, zadając mu śmiertelne rany w głowę, szyję i serce. Mordercę oddano do sądu karnego we Lwowie. — Na przedmieściu w Uhnowie, wieczorem dnia 14 b. m. Demko Kulewicz z Karowa zabił kochanka swojej żony, Pawła Charczyszyna, włościanina i notowanego złodzieja, żonę zaś swoją, Zofię, tak ciężko pobił, że zachodzi obawa o jej życie. Kulewicza oddała żandarmerya do sądu karnego.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Przemówienie prof. dr. Ćwiklińskiego

nad grobem ś. p. Z. Węclewskiego.

Ręka Pańska dotknęła nas!

Nie przebrzmiały jeszcze głosy smutku i boleści w skutek zgonu tych potęg ducha i pracy, których śmiertelne szczątki złożono niedawno w cieniu królewskiego zamku; nie ucichły żale i skargi nasze po stracie świątobliwego kapłana-historyka, którego przed kilku zaledwie miesiącami żegnały tu, na tem miejscu, przez usta mowców wymownych, kraj i naród cały — a coraz to nowe mogiły sypać nam przychodzi nad zwłokami mężów wyższej miary i znaczenia. W ciągu jednego, w ciągu ostatniego miesiąca nauka polska postradała trzech dzielnych szermierzy; strata to tem boleśniejsza, ponieważ nagle i niespodzianie uszczupliła szczupłe i tak grono polskich uczonych. Równocześnie niemal zabrała śmierć nieubłagana dwóch członków przestarej krakowskiej siostrzycy: jednego co do niej bez przerwy należał; drugiego, co z niej wyszedł a niebawem miał do niej powrócić — a otóż stoimy nad trumną jednej z powag i ozdób naszej wszechnicy.

Legł tedy mąż, o którym słusznie rzec można: *unus multorum instar*, jeden, co starczył za wielu; legł mąż, który z ulubionym poetą rzymskim mógł był o sobie powiedzieć: *non omnis moriar*, nie zejdę z tego świata całkowicie.

Ś. p. profesor Zygmunt Węclewski nie szukał ani pragnął rozgłosu, sławy, zaszczytów; siły swe i zdolności, ducha swego poświęcił wyłącznie i jedynie obowiązkom zawodu nauczycielskiego i ścisłej pracy badacza. Ale trudy jego i starania przyniosły plon obfity i stały się głośne, bo były owiane miłością Boga, prawdy i ojczyzny.

Ucisk sprawuje cierpliwość, a cierpliwość doświadczenie, a doświadczenie nadzieję — mówi Pismo.

Cierpliwości nauczył się ś. p. Zygmunt w młodym już wieku, w twardej szkole życia, w tej dzielnicy dawnej Rzeczypospolitej, w której się urodził i wykształcił; a cierpliwość i mrówcza pracowitość, wytrwałość i hart duszy wzbogaciły wcześnie nietylko Jego wiedzę, lecz zarazem i Jego doświadczenie, i tą drogą wyrobił w sobie nadzieję, zyskał wiarę w przyszłość i ufność w skuteczność tej pracy, którą chciał się przyczynić do budowy przyszłości.

Kiedy ś. p. Zygmunt Węclewski opuszczał ławy szkolne, aby przejść na uniwersytet, — było to w piątym dziesiątku lat bieżącego wieku — pod zaborom pruskim sprawy i stosunki nasze przyjaźniej nieco się ukształtowały; w Poznaniu rozwinął się niezwykły ruch naukowy i literacki, gromadzili się poważni myśliciele, znakomici pisarze. Ś. p. Zygmunt zrozumiał, chociaż był jeszcze młodzieńcem, że odrodzenie ustalić i utrwalić się może jedynie przez właściwe i odpowiednie wychowanie młodego pokolenia, oraz przez zapewnienie naszej oświacie i naszemu piśmiennictwu tła humanistycznego.

Jak wielu innych, nieco starszych lub równych Mu wiekiem, jak Cegielski i Małecki, jak Barwiński i Motty, obrał też i On wraz z starszym Swym bratem zawód nauczycielski i

poświęcił się w Wrocławiu z zapałem studyom filologii klasycznej, garnąc się przytem ze szczególną miłością do literatury rodzinnej.

Po złożonych świetnie egzaminach rozpoczął niebawem uciążliwą ale wdzięczną służbę nauczycielską w gimnazyum poznańskiem. Wkrótce jednak zmieniły się w Poznańskiem owe pomyślniejsze warunki i okoliczności. *Flos fuit ille caducus*, kwiat, co tak pięknie w górę wystrzelił, wcześnie, przedwcześnie się zwarzył — nie z naszej winy. Ś. p. Zygmunt nie zrażał się tym obrotem rzeczy, wytrwał na stanowisku, przygarniał do siebie młodzież, uczył ją i przysposabiał do życia i działania obywatelskiego.

Po roku 60 zaświeciła jutrzenka dla polskiej nauki w innej dzielnicy; wezwano tam ś. p. dr. Węclewskiego, podążył za tem wezwaniem do Warszawy i stanął na katedrze uniwersyteckiej, a u jej stopni zasiedli młodzieńcy, żądni wiedzy, podawanej przez własnych nie przez obcych mistrzów i w swoim nie w obcym języku. Hojną dłonią rozrzucał tu ś. p. Zygmunt ziarno zdrowe, a przyjmowało się ono na glebie urodzajnej.

Lecz siejba nie trwała długo!

W sześć lat po przybyciu profesora Węclewskiego do Warszawy, spadł grom, który zniszczył ledwo co ponad powierzchnię wyniesiony przybytek nauki polskiej, a wśród ofiar klęski znajdował się i czcigodny Nieboszczyk.

Sławny mowca rzymski powiedział: drogimi są rodzice, drogimi są dzieci i krewni, ale wszystko, co jest najdroższego na świecie, obejmuje i jednoczy ojczyzna. S. p. Zygmunt pamiętał o tej prawdzie. Sercem całem i całą mocą duszy kochał Swą rodzinę — ale wolał ją narazić na przykrości, aniżeli miał uchybić w tem, co uważał za Swój obowiązek patryotyczny.

Nadeszła chwila otwarcia wykładów polskich w tutejszej Wszechnicy a z nią możność krzewienia polskiej nauki w kraju. S. p. prof. Węclewski powołany znów został do uprawiania tego działu, który niemal w całości i od lat dawnych odłogiem leżał, jął się gorliwie tego zadania i odtąd przez lat całych piętnaście, od roku 1872 aż do ostatniego roku życia nie spoczął ani na chwilę — pomimo, że siły się już wyczerpywały. Pod ciężarem pracy i przeciwności uginało się ciało, duch się nie poddawał i łamał zapory.

I padł tedy ten mąż jak żołnierz na posterunku, nieledwie na katedrze, którą gorąco i szczerze umiłował, upatrując w nauce źródło, z którego wyniknąć może i powinna w znacznej mierze naprawa doli naszej — padł wśród zajęć naukowych i literackich, które uważał za konieczne dopełnienie ustnego wykładu i nauczycielskiego urzędu.

Wzbogacił też prof. Węclewski piśmiennictwo polskie okazale, wzbogacił je przekładami wszystkich dramatów greckich, oraz wielu innych płodów muzy greckiej i rzymskiej, przedstawił i wyjaśnił niektóre strony życia i cywilizacyi starożytnych narodów, rozświecił ustępy z dziejów naszego humanizmu i uprzytomnił szereg wybitnych jego postaci, zaopatrzył szkolną literaturę w poczet wybornych podręczników; jednem piórem, sam jeden stworzył tyle, ile wielu innych razem nie zdziałało — a nie poprzestał na tem, wypracował i przygotował do druku wiele rzeczy innych a układał plany do jeszcze innych.

Śmierć wytrąciła Mu pióro z ręki, wyrwała go kochającej młodzieży, która teraz liczniej jeszcze, aniżeli przedtem gromadziła się około Niego, aby z ust Jego czerpać wiedzę, słuchać rad Jego i wskazówek — zabrała Go z pośrodka kolegów, którzy bez różnicy wydziału, bez różnicy poglądów i dążności, wszyscy otaczaliśmy Go czcią, szacunkiem i miłością.

S. p. Zygmuncie!

Lat temu dziesięć, kiedy Ciebie zgodny wybór kolegów wyniósł na najwyższy urząd akademicki; żywo przypominamy sobie ten rok piękny, w którym z godnością i powagą, rozumnie i sprawiedliwie dzierżyłeś berło rektorskie. Dzisiaj, w tej chwili, to berło, oraz berła fakultetów po raz ostatni oddają Ci hołd przynależny, ale z tym objawem uszanowania nie ustąpi z serc naszych pamięć po Tobie.

Niezatartemi głoskami wyryłeś Swe imię na kartach historyi naszego szkolnictwa i piśmiennictwa; na całym obszarze ziem dawnej Polski wspominają Cię w tej chwili z uznaniem i wspominać będą często przez długie lata; w rocznikach zaś naszego zakładu Tobie przeznaczonem jest miejsce szczególnie zaszczytne, jedno z pierwszych w epoce przeobrażenia się wszechnicy.

A teraz żegnaj nam, niezmordowany pracowniku w dziedzinie nauki, szlachetny kierowniku młodzieży, dobry kolego, czcigodny dziekanie, dostojny rektorze, uczony akademiku — żegnaj nam zacna duszo, żegnajcie znikome popioły, idźcie spocząć po cierpieniach i trudach, boleściach i zawodach!

Wieczny odpoczynek racz duszy Zygmunta dać Panie!

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Kolej żelazna Lwów-Bełzec.** Jak donoszą ze Lwowa do wiedeńskiej *Presse* otwarcie regularnego ruchu na kolei Lwów-Bełzec nastąpi z pewnością dnia 1 października bież. roku.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 23 sierpnia 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 6.70 do 7·30. Pszenica biała —·— do —·—. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 4·50 do 5·05. Jęczmień browarny 4·— do 6·25. Jęczmień na paszę 3·50 do —·—. Owies 3·50 do 4·—. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę —·— do 4·50. Kukurudza —·— do 5·50. Hreczka —·— do 5·50. Koniczyna czerwona —·— do —·—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6·50. Bób —·— do —·—. Wyka —·— do 4·50. Rzepak 9.25 do 9·75. Spirytus —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·75 do 7·10, żyto 4·50 do 5·—, jęczmień browarny 3·60 do 5·—, owies 3·40 do 3·95, groch 4·50 do 7·—, wyka 3·85 do 4·40, rzepak 9·— do 9·60, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·— do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·60 do 6·95 żyto 4·30 do 4·70, jęczmień 3·50 do 5·— owies 3·50 do 4·—, groch 4·25 do 6·50, wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·— do 9·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·— do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·— do 7·50, żyto 4·60 do 5·15, jęczmień 4·— do 6·50, owies 3·65 do 4·—, groch 4·75 do 7·—, wyka 4·— do 4·75, rzepak n. 9·— do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 25·— do 40·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 20·— do 50·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 25 do 55 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 25·— do 26·— zł.

Usposobienie nieco lepsze.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

(*L*) Pierwsze posiedzenie krajowej konferencyi nauczycielskiej odbyło się dzisiaj przed południem, w sali ratuszowej, pod przewodnictwem inspektora szkół krajowych, p. Bolesława Baranowskiego, a w obecności J. W. wiceprezydenta Namiestnictwa, p. Hermana Loebla i członków krajowej Rady szkolnej: ks. kanonika Lewickiego, Czarkowskiego i dr. Gerstmana. Witając licznie zebranych członków konferencyi, p. przewodniczący dał krótki pogląd historyczny na znaczenie i działalność tej instytucyi, która od czasu swego istnienia zbiera się po raz czwarty, poczem tak przemówił:

Ktokolwiek nieuprzedzonem okiem przypatrzy się rozwojowi szkół ludowych w ubiegłem dwudziestoleciu, ten musi przyznać, że kraj nasz pod tym względem znacznie postąpił. Od czasu pierwszej konferencyi, to jest od lat 13, ilość dzieci uczęszczających do szkoły, podwoiła się, ilość szkół publicznych i prywatnych z 2773 na zwyż 3500 wzrosła. Więcej niż czwarta część posad była w czasie uchwalenia ustaw z 1873 r. obsadzona nauczycielami bez kwalifikacyi, a z kwalifikowanych miała przeważna ilość zaledwie patent do szkół trywialnych. W r. 1885/6 ilość zastępców bez kwalifikacyi wynosiła wśród nauczycieli daleko mniej niż $^{1}/_{10}$, zaś między nauczycielkami daleko mniej niż $^{1}/_{20}\%$ ogólnej ilości personalu, a w przeciągu dziesięciu lat od sankcyonowania nowych ustaw więcej niż 1000 nauczycieli z dawną kwalifikacyą dało wyraz swej usilności w pracy nad własnem wykształceniem, zdobyciem nowego patentu. Że i metodyczne traktowanie nauki postąpiło i że w tej mierze wpływ nadzorów okręgowych, seminaryów, konferencyj i zgromadzeń nauczycielskich jest widoczny, nie potrzebuję wspominać. Z drugiej strony nie możemy i nie powiniśmy przed sobą zatajać, że na każdym kroku napotykamy w szkolnictwie naszem ludowem jeszcze znaczne braki. A jeżelim podnosił to dobre, co się stało, to mi więcej chodziło o uwydatnienie dobrej woli, którą świat nasz nauczycielski jest przejęty, niż o wzbijanie siebie i drugich w dumę, zadowoloną ze siebie i skłonną do prędkiego odpoczywania na laurach zdobytych, do czego bodaj czy nie aż nadto jesteśmy pochopni.

Porządek dzienny niniejszej konferencyi wymownym jest obrazem niedomagań naszych. Nauka dopełniająca zaledwie w pierwocinach, frekwencya na wyższych stopniach zawsze jeszcze topniejąca w fatalnej proporcyi, równowaga między rzeczową a formalną nauką jeszcze w praktyce nie wszędzie ustalona, liczne wątpliwości regulaminowe i t. d. Lecz po co roztaczać niedostatki, nad których usunięciem wszyscy od tylu lat rzetelnie i usilnie pracują. Ma je każde dzieło ludzkie, a tem łatwiej takie, które rozpoczęte z zapałem, prawie z gorączkowością, miało w niewielu latach naprawić to, co wieki zaniedbały! Ileż tu kamieni z drogi potrzeba było usunąć, ile trudności pokonać! Iluż pracowników padło, pocieszając się chyba tylko słowy poety: że „i ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu, jeżeli swem ciałem dał innym szczebel do sławy grodu!“ A ileż tu jeszcze szczebli przed nami! Nie brak nam zadań do pokonania. Zabierajmy się więc raźnie do dzieła, które nam ustawy i władze poruczyły, i starajmy się, ażeby trud nasz i grosz kraju, na nasze zebranie wyłożony, wydały owoc pożądany. Uda nam się to, gdy będziemy mieli przed oczyma rzecz, a przestrzegali form, o ile tego przepisy i dobro rzeczy wymagają, gdy nie będziemy gonili za celami dalekiemi i nieuchwytnemi, ale chwytali rzeczywistość, leżącą przed nami, gdy jak Michał Anioł, nie będziemy mówili „słów“, lecz „rzeczy“.

A w tej trosce o sumienne spełnienie obowiązku będzie nam przyświecał wzorem ten, który wielkodusznemi postanowianiami swemi zainicyował ruch nasz na polu szkolnictwa ludowego, ten Najjaśniejszy Monarcha, który siejąc „pełną zawsze darów ręką“, każdą stronnicę dzienników naszych znaczy upominkami na cerkwie i szkoły. Ten, którego Najdostojniejszy Następca Tronu niedawno wstępując w pamiętne ojcowskie ślady, obok najwyższych zakładów naukowych, odwiedzał dziatwę naszych szkół ludowych, przysłuchując się jej śpiewom i przemowom i przeglądając jej prace. Świadomi tego, ile nasze szkoły ludowe zawdzięczają łasce i opiece panującego nam najmiłościwiej Monarchy, wołamy wszyscy zgodnie: Jego Apostolska Mość Nasz Najjaśniejszy Cesarz i Król Franciszek Józef I. niech żyje!“ (Zgromadzenie powtórzyło ten okrzyk trzykrotnie z zapałem).

Zgromadzenie przystąpiło do ukonstytuowania się i wybrało przez aklamacyę zastępcą przewodniczącego, p. Wincentego Jabłońskiego z Krakowa, a sekretarzami pp. Pająka z Krakowa i Juliana Nowakowskiego ze Złotego Potoka, poczem nastąpił rozdział członków konferencyi na 10 sekcyj. Przedewszystkiem, na propozycyę p. przewodniczącego, wybrano na czas obrad wydział wykonawczy, który na obecnej konferencyi stanowi sekcyę I. Do wydziału tego zostali wybrani pp. Kerekjarto, Michałowski, ks. Kulisz, Pallan, Dyhdalewicz, Maciołowski i Wł. Boberski. Do sekcyi II, która ma zbadać stan funduszu emerytalnego, wybrano 12 członków, a mianowicie: Pietraszkiewicza ze Lwowa; Łabowskiego z Mikołajowa; Sąsiedzkiego ze Złoczowa; Stępienia z Podgórza; Meklera z Jarosławia; Nowickiego ze Stanisławowa; Kazienkę z Brzeżan; Wasunga z Błażowej; Bilińskiego z Kałusza; Polończyka z Śniatyna; Długosza z Kolbuszowej i Podhalicza z Rohatyna.

Następnie członkowie konferencyi na wezwanie przewodniczącego, zaczęli zapisywać się do reszty sekcyj, które obradować będą nad następującemi sprawami: nad nauką dopełniającą; nad stosunkiem szkoły filialnej do szkoły etatowej i nad sprawami tyczącemi się organizacyi szkół; nad sprawą frekwencyi uczniów; nad nauką realiów; nad ujednostajnieniem modły kwalifikacyjnej; nad wnioskami, które w ciągu konferencyi wniesione będą przez członków. Do sekcyi IX należeć będą dyrektorowie seminaryów nauczycielskich, a do sekcyi X. dyrektorowie szkół wydziałowych. Sekcye przystąpią natychmiast do ukonstytuowania się i do obrad, a po południu, o godzinie 3ciej, nastąpiło drugie plenarne posiedzenie.

(*x*) Zaproszona przez Wydział krajowy ankieta szkolna rozpoczęła dziś o godzinie 12 swe obrady w gmachu sejmowym, pod przewodnictwem zastępcy Marszałka krajowego, J. W. Oktawa Pietruskiego. Z zaproszonych przybyli: Stanisław hr. Badeni, prof. dr. Bobrzyński, ks. J. Czartoryski, pr. dr. Małecki, hr. Rey, Romanowicz, prof. dr. Zoll. Obowiązki sekretarza ankiety pełni urzędnik Wydziału krajowego, dr. Witold Lewicki.

Przedmiot obrad stanowią opracowane przez hr. Badeniego zasady, na których ma być oparty projekt ustawy „o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych.“

Czas donosi: Prezesowie komitetu Wystawy krajowej, Artur hr. Potocki i Prezydent Szlachtowski, udali się 18 sierpnia r. b. do Wiednia, aby w imieniu komitetu uczynić osobiste zaproszenie na otwarcie wystawy. Protektor Wystawy, Najdostojniejszy Następca Tronu, Arcyksiążę **Rudolf**, bawiący jako komendant dywizyi w obozie pod Bruck, polecił na wniesioną telegraficzną prośbę o audyencyę, prezesom oznajmić, że ich przyjmie następnego dnia w Wiedniu, o godzinie 9 rano, w ubraniu porannem. Najd. Cesarzewicz odbył na czele swej dywizyi całonocny marsz z obozu, o 6 godzinie rano stanął w Wiedniu, a już o godzinie 9 przyjął prezesów. Przyjęcie było nader uprzejme. Najdost. Arcyksiążę wyraził żal, że nie może na otwarcie wystawy przybyć, bo pełni teraz służbę wojskową i w pierwszych dniach września ma Najj. Pan odbyć przegląd Jego dywizyi. Jego Ces. Wysokość wypytywał się z zajęciem o wystawę, i oświadczył, że mianował JE. p. **Namiestnika** zastępcą protektora. Równie uprzejmego przyjęcia doznali prezesowie u Najd. Arcyks. **Albrechta**, który oświadczył, że 22 sierpnia jedzie do Krakowa a następnie do Lwowa, gdzie tylko kilka dni zabawi, bo wraca do Wiednia na zapowiedziane manewry wojskowe. Najdost. Arcyksiążę bardzo mile mówił o Krakowie, który często zwiedza, i który mu się jako stare miasto bardzo podoba. Przy tej sposobności nie pominął przy każdym pobycie w Krakowie czynionego pytania, kiedy miasto będzie miało wodociągi. Następnie prezesowie pojechali do Preszburga do Najdost. Arcyksięcia **Fryderyka**. Gdy hr. Potocki, jadąc z dworca kolejowego do hotelu, po drodze wstąpił do pałacu Najd. Arcyksięcia, aby się upewnić co do audyencyi, Arcyksiążę, dowiedziawszy się od adjutanta o jego przybyciu, zaprosił zaraz hrabiego, po podróżnemu ubranego, do siebie i zatrzymał go przez dłuższy czas. W godzinę później przyjmował Najd. Arcyksiążę hr. Potockiego i p. Szlachtowskiego urzędownie, i zaprosił ich na obiad. Tak przy obiedzie, jak i po obiedzie przy kawie, po większej części była mowa o Krakowie, bo tak Najdost. Arcyksiążę, jak i Najd. Arcyksiężna, bardzo mile wspominali o czasach ich pobytu w tem mieście, i nie uszły ich pamięci drobne nawet szczegóły, tyczące się miasta i jego mieszkańców. Oboje Najdost. Arcyksięstwo powtarzali, że byłoby im bardzo miło odwiedzić znowu Kraków, lecz Arcyksiążę nie może być na otwarciu wystawy, bo jako komendant dywizyi musi brać udział w manewrach wojskowych. Prezesom nie powiodło się tylko zaprosić osobiście Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika, który obecnie bawi daleko od Wiednia, w Persenbeug i dla tego złożyli pisemne zaproszenie w ręce wielkiego ochmistrza, hr. Pejacsevicsa. Nareszcie prezesowie oddali wizyty ze zaproszeniem pp. Ministrom: Taaffemu, dr. Prażakowi, margrabiemu Bacquehemowi i gen. hr. Welsersheimbowi. Do nieobecnych w Wiedniu pp. Ministrów: dr. Dunajewskiego, hr. Falkenhayna i dr. Gautscha, bawiących w Ischl, i do bar. Ziemiałkowskiego, bawiącego w Dembowcu, wystosowali uprzejme pisemne zaproszenia.

Najj. Pan udzielał przedwczoraj w Schönbrunnie posłuchania Ministrowi spraw zagranicznych, hr. **Kalnoky'emu**.

Jego Ces. Mość uda się dnia 25 b. m. do **obozu** nad Litawą, z kąd powróci nazajutrz do stolicy.

Dzienniki dowiadują się, iż **Najj. Pan** przed wyjazdem na manewry w Morawii, która rozpocznie się w ostatnich dniach b. m., uda się na krótki **pobyt do Pesztu**.

Wedle dotychczasowych dyspozycyj, **Najj. Pani** i Najd. Arcyksiężniczka **Waleryа** zabawią w **Ischl** do końca b. m. lub pierwszych dni września, poczem przybędą na dni kilka do Schönbrunu.

Najd. **Cesarzewiczowa Stefania** opuści w tych dniach Ischl i uda się na Zurich, Lozanę, Dijon, St Malo na wyspę Jersey, gdzie zamierza zabawić dwa a najdłużej trzy tygodnie. Z powrotem wstąpi Jej Ces. Wysokość do Brukseli, celem odwiedzenia swych Rodziców. Z końcem września przybędzie Najd. Cesarzewiczowa do Wiednia, a w pierwszych dniach października uda się wraz z Najd. Cesarzewiczem Rudolfem w zapowiedzianą podróż do Styryi.

Najd. Arcyksiążę Albrecht, który w tej chwili bawi w Krakowie, powróci w sobotę do Wiednia.

Najd. **Arcyksiążę Ferdynand**, starszy Syn Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika, przybył d. 21 b. m. do Persenbeug.

Pester Lloyd zapewnia, iż po koniec 1890 r. cała armia stała i wojska obudwóch obron krajowych będą mogły być uzbrojone w **karabiny repetierowe**.

Dep. Tonner złożył mandat do Rady państwa. W Czechach opróżnionych jest obecnie ogółem 9 mandatów do Izby deput. Młodoczeski meeting, który się zebrał d. 22 b. m. pod Kolinem, został rozwiązany, a to z powodu gwałtownych wycieczek kilku mowców przeciw Rządowi i p. Ministrowi dr. Gautschowi.

Dzienniki berlińskie powątpiewają, czy cesarz Wilhelm, który coraz częściej zapada na zdrowiu, będzie mógł wziąć udział w tegorocznych manewrach w Prusiech Wschodnich.

Ks. Bismarck otrzymał petycyę z Berlina, domagającą się rychłego podwyższenia cła od zboża i zwołania parlamentu dla uchwalenia takiego podwyższenia.

Zebrani w Fuldzie biskupi pruscy uchwalili wspólny list pasterski do dyecezyan z okazyi przypadającego na grudzień jubileuszu papieskiego.

Według *Germanii*, intronizacya ks. Koppa na biskupa wrocławskiego nastąpi w drugiej połowie października.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Warszawy: Poruszony na wiosnę przez rossyjskie władze wojskowe projekt budowy oszańcowanego obozu pod Miechowem w pobliżu zachodnio-galicyjskiej granicy, znajduje się dotąd w stadyum projektu. Według najnowszych doniesień, miał ten plan w zupełności upaść, względnie wykonanie tegoż miało być na dłuższy czas odroczone. Natomiast w najbliższej przyszłości ma nastąpić rozszerzenie i uzupełnienie obwarowań Brześcia litewskiego i Iwangrodu, a potrzebny na te roboty kredyt w wysokości 1,800.000 rub. został już uchwalony.

Donoszą dalej do *Pol. Corr.* z Warszawy, że przed niedawnym czasem projektowana budowa arsenału na przedmieściu Pradze, w połączeniu z nowo wystawionemi obwarowaniami, po uchwaleniu na ten cel kredytu w wysokości miliona rubli, zbliża się ku rychłemu wykonaniu.

Gaz. kielec. donosi: W ubiegłą środę odbywały się pomiędzy Jędrzejowem a Wodzisławiem, w gub. kieleckiej, manewra 14ej dywizyi jazdy i dwóch bateryi artyleryi konnej. Na manewrach był obecny generał gubernator warszawski, Hurko, który, przybywszy nadzwyczajnym pociągiem do Jędrzejowa o godz. 9 i pół zrana, tegoż dnia wieczorem powrócił do Warszawy. W Kielcach w czasie dłuższego przystanku na stacyi, prezentowali się naczelnikowi kraju przedstawiciele władz gubernialnych.

W dziennikach paryskich panuje w ocenieniu mowy Rouviera sprzeczność wielka, ale jest ona wynikiem raczej zapatrywań partyjnych, niż opinią bezstronną. Tylko dzienniki umiarkowane i przychylne normalnemu rozwojowi spraw oddają sprawiedliwość prezesowi gabinetu. Najskrajniejsze i skrajne popisują się złośliwością albo wycieczkami, okraszonemi takiemi zdaniami, że niepodobna ich powtarzać.

Liberté mniema jednak wbrew wszelkim nieprzychylnym proroctwom radykałów, że Rouvier odwagą swoją zwycięży. Dotychczas bowiem wszyscy ministrowie upokarzali się w obec lewicy a następnie wyzyskani przez radykałów, musieli ustępować.

Większą uwagę zwróciło to, co mówi organ prezydenta republiki, *La Paix*, o mowie Rouviera. Dziennik ten pisze: „Rouvier mówił jak prawdziwy mąż stanu i wzmocnił swoje stanowisko w parlamencie i w kraju. Wie on, czego chce i dokąd zmierza, i idzie stanowczo do celu. O dwuznaczności nie może już teraz być mowy. A jednak jest jeszcze i dziś mowa o tem w *Justice*, *Radical* i innych podobnie pięknych czasopismach jakobińskich."

We Francyi otwartą została w ponie działek sesya generalnych rad departamentowych. W 75 departamentach mają republikanie większość, w 14 zaś są monarchiści panami sytuacyi. Rady generalne liczą tylu członków, ile powiatów ma departament i wybierane bywają przez naród według powszechnego prawa głosowania. Mandat ich trwa przez lat sześć. Rady te rozdzielają podatki na powiaty, obradują nad finansowemi sprawami departamentu i dają swoją opinię o innych sprawach, o które bywają zapytywane.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 sierpnia. Według biuletynu wydanego wczoraj o 5 godzinie wieczorem, Najd. Arcyksiężna Marya Józefa cierpi dotąd na dreszcze, które jednakowoż są coraz mniej gwałtowne. Tętno i ciepłota są prawidłowe, stan sił dobry. Nowonarodzony Arcyksiążę ma się dobrze.

Wiedeń, 24 sierpnia. (*Tel. pryw.*) *Verordnungsblatt für die k. k. Armee* donosi, że kadry uzupełniające pułku dragonów nr. 11 przeniesione zostają z Żółkwi do Lwowa.

Wiedeń, 24 sierpnia. (*Tel. pryw.*) *Fremdenblatt* donosi w oficyalnym komunikacie, że konsul niemiecki w Sofii, Thieleman, nie został odwołany, ale tylko przeniesiony na inną posadę, i że pozostanie jeszcze kilka tygodni w Sofii, ażeby zastępować interesa rossyjskich poddanych. To, że reprezentant Niemiec zastępuje w Bułgaryi Rossyę, dowodzi, iż między Rossyą a Niemcami panują stosunki przyjazne. *Fremdenblatt* oświadcza dalej, że z wyjątkiem konsula angielskiego, żaden inny konsul nie przedstawił się dotychczas ks. Koburskiemu.

Praga, 24 sierpnia. Exminister Jireczek złożył mandat do Rady państwa.

Darmstadt, 24 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Książę Aleksander Battenberg zaprzecza oficyalnie doniesieniu, jakoby napisał do ks. Koburskiego list, zgadzający się na tegoż postępowanie.

Sofia, 24 sierpnia. Po przedwczorajszem *Te Deum* w obecności księcia Koburskiego miał metropolita Klement mowę, w której, po złożeniu księciu hołdu, wyraził nadzieję, że książę będzie umiał zwrócić naród bułgarski na drogę wdzięczności dla Rossyi, której Bułgarya zawdzięcza swe wyzwolenie.

Sofia, 24 sierpnia. Tonczew przyjął misyę utworzenia nowego gabinetu.

Sofia, 24 sierpnia. Treść odpowiedzi księcia Koburskiego na przemówienie burmistrza, jest następująca: „Spodziewam się, że pojednawczem usposobieniem, uszanowaniem praw, wypełnieniem międzynarodowych zobowiązań a szczególniej z przychylnem współdziałaniem W. Porty i lojalnem dotrzymywaniem naszych względem niej zobowiązań, uda się nam usunąć przesilenie, sprowadzić Bułgaryę do normalnego stanu i rozpocząć erę pokoju, porządku i dobrobytu"

Według *Agencyi Havasa*, książę, interpelowany o znaczenie słów: „wypełnienie międzynarodowych zobowiązań", odpowiedział, że słowa te odnoszą się do wykończenia sieci kolejowych, uregulowania długu państwowego, kwestyi haraczu lennego itp.

Sofia, 24 sierpnia. Książę Koburski przyjmował przed południem korpus oficerski, przyczem rzekł po francusku, że „zupełne porozumienie między księciem a armią stanowi o bezpieczeństwie i przyszłości kraju."

Madryt, 24 sierpnia. Mianowanie generała Salamanca gubernatorem Kuby zostało unieważnionem.

Sofia, 24 sierpnia. Wiadomość, że Artin Efendi'emu będzie towarzyszył komisarz rossyjski, sprawiła tu złe wrażenie.

Sofia, 24 sierpnia. Konsul niemiecki, Thielemann, otrzymał rozkaz nieopuszczania Sofii przed ukończeniem przesilenia.

Berlin, 24 sierpnia. (*Tel. pryw.*) *Reichsanzeiger* donosi, że polepszenie zdrowia cesarza Wilhelma szybko postępuje. Boleści są mniej silne.

Berlin, 24 sierpnia (*Tel. pryw.*) Rząd otrzymuje coraz większą ilość petycyj w sprawie podwyższenia ceł zbożowych.

Kronstadt, 24 sierpnia. Statek *Derżawa*, ozdobiony flagą carską, odpłynął wczoraj w towarzystwie yachtu *Carewna* do Kopenhagi.

Konstantynopol, 24 sierpnia. (*Tel. pr.*) Rossya przedłożyła sułtanowi projekt mieszanej okupacyi Bułgaryi, tej treści, że wojska rossyjskie zajęłyby Bułgaryę, tureckie Rumelię Wschodnią.

Petersburg, 24 sierpnia. (*Tel. pr.*) Oficyalne sprawozdanie określa wyniki żniw w 25ciu guberniach Rossyi europejskiej, mianowicie w Królestwie Polskiem, jako zadowalający; w 23ch guberniach są żniwa w części zadowalające, w części średnie; w Tauryi, złe. Stan zboża letniego jest w 40stu guberniach zadowalający, w ośmiu guberniach w części zadowalający, w części średni.

Wiedeń, 23 sierpnia 1887 r. godzina 10 min. 3. Akcye kredytowe 281·90, Anglo-Austr —.—, Uuionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 212 25 Południowa —·—, Renta papierowa —.— 5°|₀ Galic. hip. listy zastawne 96·— Galic. oblig. indemn. ·—, do —·— 4½°|₀ listy zastawne banku krajowego —·— 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku —·— Napoleondor 9.95.50 Rubel papierowy —·—, Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 23 sierpnia 1887.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	211	25	214	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	222	50	225	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	280	—	285	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	216	—
(bez kupona)				
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	75	100	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	102	75	103	75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	95	50	96	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	25	102	25
„ „ „ 4 pr. w. a.	95	50	96	50
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	101	25	102	25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	92	75	93	75
„ „ 4½ prc. „ „ 52	99	—	100	—
„ „ 4 prc. „ „ 56	92	25	93	25
(bez kupona bieżącego)				
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		47	50	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		41	44	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—		—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	—	105	—
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi . .				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa . . .	17	50	19	50
„ „ Stanisławowa	28	50	31	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	81	5	91
Dukat cesarski	5	89	5	99
Napoleondor	9	91	10	01
Półimperyał	10	23	10	33
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64
„ „ papierowy . .	1	09	1	11
100 marek niemieckich . .	61	35	62	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 22 sierpnia 1887.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.55	81.75
luty-sierpień	81.60	81.80
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.85	83.05
kwiecień-październik	82 90	83.10
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	129.50	130.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	136.50	136. 5
„ „ 1860 po 100 zł. 5. prc.	138.50	139.—
„ „ 1864 po 100 zł.	164.25	164.75
„ „ 1864 po 50 zł.	163 75	164.25
Renty Com. po 42 litr. austr. . . .	160.—	160 50
Listy zastw. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 .	96.55	96.70
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	11·.70	112.90
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	104.—	104.70
Galicyi	104.30	104 80
Niższej Austryi	109.50	110—
Siedmiogrodu	104.60	105.10
Węgier	104.50	105.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	107.—	107.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	281.90	282.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	560.—	565.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	855.—	887.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	397.—	398.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2517.—	2522.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . .	212 50	213.—
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	223.50	2.4 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	226.75	227.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	81 50	81.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	169.50	170.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.30	101.60
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.—	102.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.—	101.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	96.—	—.—
„ „ „ „ „ po 5 prc. .	101.50	101 70
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.50	101.70
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	96.—	97.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl	100.—	100.50
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. .	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc. . .	101.50	102.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	—.—	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.—	99 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze . . .	102.—	—
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	100.25	101.—
„ „ po 100 zł. w. a. . .	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.20	101.70
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) .	100.75	101.—
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884 .	81.75	82.25
z r. 1884 . .	90.75	91.25
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.65	99 95
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	180.80	181.30
Clarego po 40 zł. m. k.	47·—	47.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	115.50	116.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	25.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.25	18.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	21.—	21.75
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.—	49.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	47.75	48.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.40	16.70
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	10.80	11.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.25	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	60.25	60.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	59.—	59.70
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	30.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	136.50	137.50
„ „ po 50 zł. w. a. .	69.—	70.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	39.75	40.25
Windischgratza po 20 zł. m. k. . .	48.25	49 —
7. Weksle (na 3 miesiace)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt. .	125 80	126.—
Paryż za 100 ft.	49 65 —	49.70.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men. . .	5.94.—	5.96.—
„ pełnej wagi	5.92.—	5.94.—
Korona . . .	—.—.—	—.—.—
20 frankówka . .	9.95.—	9.96.—
Rossyjski półimperyał	10.26.—	10.28.—
Talar związkowy	.—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 3 sierpnia 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	55
„ „ „ w srebrze . .	82	85
Renta w złocie	112	85
5 prc. austr. renta marcowa	96	45
Akcye banku wiedeńskiego	885	—
„ „ kredytowego	282	—
Londyn	125	80
Napoleondor	9	95½
Dukat cesarski men.	5	94
100 marek niemieckich . .	61	52½

L. 15703 (6029 2—3)

Celem obsadzenia hurtownej sprzedaży materyałów tytoniowych w Żółkwi w Lwowskim okręgu skarbowym, z którą jest połączona i drobna sprzedaż marek stemplowych i urzędownie ostęplowanych blankietów wekslowych i frachtowych rozpisuje się konkurencya przez pisemne oferty.

Obrót materyałów tytoniowych wynosił w r. 1886 31276 zł. 44 ct. w stęplach i stęplowanych blankietach 7164 zł. 14 ct.

Oferty opatrzone w wadyum w kwocie 100 złr.

Świadectwa pełnoletności, moralności i posiadania dostatecznego majątku należy wnieść do 12 godziny w południe dnia 28 września 1887 na ręce naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu

We Lwowie, dnia 19 sierpnia 1887.

L. 4386. (5978 2—3)

Gliniański c. k. sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, że przymusowa sprzedaż realności pod l. 46 w Lipowcach położonej wedle wykazu hip. l. 274, Michała Smolińskiego własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny dnia 11go października 1887, o godzinie 9 przed południem, z tem, przedsięwziętą zostanie, że realność ta i niżej ceny wywołania, jednakowoż aż do wysokości ciężarów hipotecznych, sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 5-prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hip. realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Gliniany, dnia 30 czerwca 1887.

Z. 15224. (5990 2—3)

Vom k. k. Landesgerichte zu Czernowitz wird bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der der k. k. priv. galiz. Aktienhypothekenbank zustehenden Forderung per 70219 fl 04 kr. ÖW. die mit dem hg. rechtskräftigem Beschlusse vom 30 Jänner 1886 Zl. 1412 bewilligten executiven öffentlichen Feilbiethung des dem Schuldner Dr. Romuald Klimkiewicz gehörigen, landtäflichen Gutes Petroutz am Sereth Einlage Nr. 171 reastumirt worden ist und wird diese Feilbiethung an 3 Terminen, nämlich am 19 Oktober, am 23 November und am 21 Dezember 1887, jedesmal um 10 Uhr Vormittag unter nachstehenden Bedingungen abgehalten werden.

1. Das Feilzubietende Landtafelgut wird an allen drei Terminen nicht unter den als Ausrufspreis angenommenen Seiten der k. k. priv. galiz. Aktienhypothekenbank bei Ertheilung des Darlehens statutenmässig erhobenen Schätzungswerth von 158890 fl. ö. W. hintangegeben.

2. Jeder Kauflustige ist gehalten vor Beginn der Lizitation an Vadium den Betrag von 15889 fl. ö. W. zu erlegen.

Die vollständigen Feilbietungsbedingnisse und der Tabularextrakt, sowie der Schätzungsakt, können in der hg. Registratur, und am Tage der Feilbietung auch bei der Lizitationskommission eingesen werden.

Hievon werden beide Theile und sämmtliche Hypothekengläubiger, insbesondern diejenigen denen der Lizitationsbescheid, aus welchem Grunde immer gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden sollte, beziehungsweise welche erst nach dem 24 Juni 1887 an die Gewähr des feilzubietenden Landtafelgutes gelangen sollten durch den für sie bereits in der Person des Adw. Dr. Sokal bestellten Curator verständigt.

Czernowitz, am 30 Juli 1887.

L. 3819. (6000 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki rozpisuje trzeci termin licytacyjny do egzekucyjnej sprzedaży 2/8, do Katarzyny Feifrowej należących części posiadłości w Czańcu, wyk. hip. pod 496 objętej i Loebla Lermera własnej połowy realności pod nr. wykazu hip. 421 w Czańcu, na pokrycie pretesyi Towarzystwa zaliczkowego w Kętach w sumie 200 zł. z przn. w sądzie na dzień 12go października 1887, o godzinie 10 rano.

Cena wywołania pierwszej 75 zł., drugiej 343 zł. 65 ct.

Wadyum 15 zł. i 34 zł. 30 ct

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli Julian Sporn, notaryusz w Kętach.

Kęty, 31 lipca 1887.

L. 3722. (5849 2—3)

Żabnieński c. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 6 rat po 8 zł. 52 ct. i reszty kapitału 133 zł. 72 ct. i 15 zł. 96 ct. aw. z pn., odbędzie się w tut. sądzie w dniu 17 października 1887, o godz. 10tej rano, egzekucyjna licytacya realności lwh. 26 gm. kat. Jadowniki mokre objętej, Józefa Jurczaka własnej.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Żabno, dnia 27 lipca 1887.

L. 5049. (6002 2—3)

W dniu 30 września i 28 października tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś dnia 30 listopada 1887, nawet poniżej takowej, zawsze o godzinie 9 rano, odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności nietabularnej nk. 23 i 77 w Krasnoili, Onufrego i Katarzyny Mykietejczuków własnej, na rzecz Mojżesza Wolocha pto 191 zł. aw. z pn.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli rzeczonych Hryć Nedochodiuk w Krasnoili.

C. k. sąd powiatowy.

Kuty, dnia 23 czerwca 1887.

L. 12464. (5999 2—3)

Dnia 27 września 1887, o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 9 w Zawadzie uszewskiej, wyk. hip. 9 księgi gruntowej gminy Zawada uszewska objętej, Kazimierza Sadkowskiego własnej, na rzecz c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia 24 rat po 12 złr. i reszty kapitału 33 złr. 44 ct. z przynal.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Wyciąg hipoteczny i lżejsze warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, 28 lutego 1887.

L. 7988. (5949 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że w sprawie Augusta Porębskiego i Menassego Karmela przeciw Mandlowi Randowi o 5000 zł. aw. z pn, przedsięweźmie przymusową licytacyjną sprzedaż dóbr Tarnawa niżna w tabuli galic. w księdze dom. 440 pag. 458 n. 6 haer., na Mendla Randa zapisanych, a to z wszelkiemi prawami z posiadaniem tych dóbr połączonemi, która to sprzedaż na dniu 13 października 1887, o godzinie 10 przed poł. odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 46.888 zł. 25 ct. aw.

Sprzedaż nastąpi i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 4688 zł. i może być w gotówce lub w papierach wartościowych do lokacyi funduszów sierocińskich zdolnych złożonem.

Inne warunki sprzedaży, akt oszacowania i wykaz hipoteczny mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i tych, którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie albo nie dosyć wcześnie doręczona została, ustanowionym jest adwokat dr. Kohn ze substytucyą adwokata dra Steuermanna.

Sambor, 19 lipca 1887.

L. 1912. (5933 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Nowym Targu ogłasza, że celem zaspokojenia należnych Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie 28 rat po 6 zł. z pn., odbędzie się w tutejszym ck. sądzie egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyą realności l. wyk. 2 w Chabowce, Jędrzeja Worwy własnej, na termine w dniu 17 października 1887, o godzinie 10tej rano nawet poniżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 22 zł. 50 ct.

Kuratorem wierzycieli adw. dr. Geissler w Nowym Targu.

Nowy Targ, dnia 30 czerwca 1887.

L. 677. (6045 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości Józefy Oćwiejowej, prawonabywczyni Andrzeja Patera w kwocie 100 zł. w. a. z pn., sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 19 września 1887, o godzinie 10 rano połowa realności pod l. k. 55 w Biadolinach radłowskich i ¼ część z parc. 951 tamże położonej masy spadkowej po Rozalii 1o Kurek, 2o Orszulakowej własnej.

Cena wywołania wynosi 430 zł.

Wadyum 21 zł. 50 ct. a. w.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 30 kwietnia 1887.

L. 3191. (6023 2—3)

Celem zaspokojenia 25 rat po 12 zł. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włośc. we Lwowie, sprzedaż realności dłużników Nykoły Demediuka Stefana i Jurka Demediuka Nykoły, wykazem hip. ad 1 l. 35 ad 2 l. 534 własnej, dla gminy katastralnej Winogród, w trzech terminach, mianowicie 19 września, 20 października i 21 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Piotr Michajliszczuk, wójt z Winograda.

Wadyum wynosi co do realności wyk. hip. l. 35 24 zł., zaś co do wyk hip. l. 534 14 zł. a. w.

C. k. sąd powiatowy.

Gwoździec, 10 lipca 1887.

L. 2591. (6020 2—3)

Celem zaspokojenia 24 rat po 12 zł. i reszty kapitału 11 zł. 69 ct., odbędzie się na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, sprzedaż realności pod l. k. 58 gminy katastralnej Gwozdziec mały objętej, Iwana Hutejczuka własnej, w dwóch terminach, mianowicie 19 września, 20 października i 21 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Piotr Bortejczuk z Gwoździca małego.

Wadyum 40 zł. aw.

C. k. sąd powiatowy.

Gwoździec, 30 czerwca 1887.

L. 32755. (6046 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi galic. Banku kredytowego we Lwowie, w kwocie 3212 zł. 10 ct. z przyn., odbędzie się dnia 30 września i 3 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, przymusowa licytacya do dłużnika Jarosława Kowalskiego należących dóbr Szczyrczyk, w powiecie Rawskim położonych, wyk. hip. 23 c. k. Tabuli krajowej objętych, że na pierwszym z tych terminów dobra te tylko wyżej ceny wywołania 7950 zł. 50 ct., lub przynajmniej za tę cenę, na drugim zaś terminie nawet niżej tej ceny wywołania sprzedane zostaną, tudzież że jako wadyum kwota 800 zł. złożoną być ma, że akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest dopiero po dniu 7 lipca 1887, rzeczowe prawa na wspomnianych dobrach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Pająk kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Skowroński mianowanym został.

Lwów, dnia 13 sierpnia 1887.

L. 7210. (6051 2—3)

Sprostowanie.

Umieszczony w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ nr. 184, 185 i 187 do l. ins. 5828 tusądowy edykt z dnia 8 lipca 1887 do l. 3684 dotyczy realności pod l. 187 w Jaworowie położonej, wedle dom. tom. II. pag. 247 n. 7 haer. Wolfa Serbera własnej, celem zaspokojenia sumy 400 zł. i 100 zł. aw. z pn., która na dniu 12go września 1887, o godz. 10 rano w tut. sądzie niżej ceny wywołania 1530 złr. a. w. za jakąkolwiek bądź cenę zlicytowaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów, dnia 19 sierpnia 1887.

L. 4320. (6042 2—3)

Mościski c. k. sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 230 zł., przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 89 w Radochońcach położonej, spadkobierców śp. Mykity i Hryńka Hamarów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ogólnego rolniczo kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny dnia 26 sierpnia, 23go września i 21 października 1887, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania, 600 zł. aw., lub wyżej tejże, na trzecim terminie zaś także niżej ceny wywołania, jednakowoż aż do wysokości ciężarów hipotecznych sprzedaną zostanie.

Wadyum wywołania 10-prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w ts. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Mościska, dnia 15 lipca 1887.

L. 1951. (6022 2—3)

Celem zaspokojenia 10 rat pożyczkowych po 9 zł. 75 ct. i reszty kapitału 124 zł. 23 ct. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego sprzedaż realności dłużnika Iwana Horbutiaka Fedora wyk. hip. l. 202 w połowie i l. 203 dla gminy katastralnej Podhajczyki, w trzech terminach, mianowicie 15 września, 14 października i 21 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Bazyli Winniczuk w Podhajczykach.

Wadyum co do połowy realności wyk. hip. l 202 12 zł., co do wyk. hip. l. 203 27 zł. 50 ct. aw.

C. k. sąd powiatowy.

Gwoździec, dnia 11 lipca 1887.

L. 1339. (6019 2 3)

W dniu 15 września, 14 października i 14 listopada 1887 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności Semena i Hnata Nepyjwody własnej w Gwoździcu małym położonej, wyk. hipot. l. 130 księgi gruntowej gminy Gwoździec mały objętej, w tutejszym ck. sądzie, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 10 rat po 6 złr. 50 ct. aw. i reszty długu 79 złr. 29 ct. aw. z pn., każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 150 zł. aw.

Wadyum wynosi 15 zł. aw.

Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Gwoździec, 30 czerwca 1887.

L. 1582. (6018 2—3)

W dniu 15 września, 14 października i 14 listopada 1887, każdym razem o godz. 9 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności Wasyla Maksymiuk vel Maksymczuk własnej w Turce położonej, wyk. hip. l. 412 objętej, w tutejszym sądzie na rzecz kredytowego Zakładu włościańskiego na zaspokojenie 7 rat po 5 złr. 89 ct. aw. z pn. i reszty kapitału 89 zł. 9 ct. i 8 zł. 89 ct. aw., z tem, że na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny, zaś na trzecim nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa 600 zł.

Wadyum 60 zł. aw.

Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Gwoździec, 30 kwietnia 1887

L. 2967. (6041 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 15 września i 17 października 1887, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 listopada 1887 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności l. 70 w Skorodnem położonej, masy spadkowej Jaśka Chrunneja własnej, na rzecz Leiba Herscha 2-im. Tucha pto 110 zł z pn.

Cena wywołania 260 zł.

Wadyum 26 zł.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem p. Piotra Kurysia, c. k. notaryusza z Lutowisk.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 17go listopada 1887, o godzinie 10tej rano.

C. k. sąd powiatowy

Lutowiska, 18 czerwca 1887.

L. 3879. (6008 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że celem zaspokojenia 13 rat po 26 zł. 46 ct. i reszty kapitału 297 zł. aw. z uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności lk. 304, 252 i 265 w Sądowej Wiszni położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w dniu 31 września 1887, każdym razem o 11 godzinie przed południem.

Cena wywołania 6000 zł.

Wadyum 60 zł.

Inne warunki i akt opisania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Sądowa Wisznia, 30 lipca 1887.

L. 4100. (6007 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się celem zaspokojenia sumy 81 zł. 61 ct. a. w. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie licytacyjna sprzedaż realności lk. 10 w Sannikach, Andrucha Manszyna własnej, w jednym terminie dnia 7 września 1887, o 10 rano w którym realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 35 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Sądowa Wisznia, 30 lipca 1887.

L. 3922. (6065 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że celem zrealizowania legatu uczynionego przez ś. p. Jacka Łukawieckiego na rzecz funduszu gr. katol. cerkwi w Glinianach, odbędzie się dnia 9 września 1887, o 10 godzinie przed południem w tutejszym sądzie publiczna dobrowolna sprzedaż pgrt. 1480/1, 1482/1, 1487/1 i 1488 w Zamościu położonych, dotąd wedle wyk. hipot. l. 267 gminy katastralnej Zamoście, na imię Jacka Łukawieckiego zapisanych, z tem, że wierzycielom, którzyby na ciele tabularnem jakie pretensye zabezpieczone mieli, zastrzeżonem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.
Cena wywołania 300 zł.
Wadyum 15 zł.
Gliniany, dnia 30 czerwca 1887.

L. 1192/4410. (6064 1—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 21 września i 21 października 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 listopada 1887 nawet poniżej takowej, jednak nie niżej sumy zahipotekowanych długów licytacya realności l. 8 według wykazu hip. 210 księgi gruntowej Ostrów z Rusołowem, Iwana Stojki własnej na rzecz Mikołaja Bosakowskiego pto 1200 i 300 złr. z pn.
Cena wywołania 3250 zł.
Wadyum 325 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Jana Waina z Buska.
W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 21 listopada 1887, o godz. 3ciej po południu.
C. k. sąd powiatowy.
Busk, 31 maja 1887.

L. 2269 (6039 2—3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 21 września i 19 października 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 listopada 1887 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wykazu hip. 8 gminy katastralnej Postołówka własnej, na rzecz Josla Feinsteina pto 50 złr.
Cena wywołania 1050 zł.
Wadyum 105 zł.
Resztę warunków, akt opisania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Felicyana Polańskiego.
C. k. sąd powiatowy.
Kopyczyńce, dnia 15 maja 1887.

L. 698. (6035 2—3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 21 września i 19 października 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 listopada 1887 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 261 według wyk. hip. 113 gminy katastralnej Kluwińce, Izaaka Leiby Halma własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi we Lwowie pto 200 zł. z pn.
Cena wywołania 550 zł.
Wadyum 55 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Felicyana Polańskiego.
Kopyczyńce, 24 marca 1887.

L. 2128. (6025 2—3)
W dniu 6 października, 3 listopada i 1 grudnia 1887, o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 11 w Kiełkiewie położonej.
Cena szacunkowa wynosi 350 zł.
Wadyum 35 zł.
Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 30 czerwca 1887.

L. 2283. (6040 2—3)
C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 144 złr. w. a. z pn. przeprowadzoną będzie w dniu 30 września, 31 października i 30 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10tej z rana przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 10 w Siedlance, Dominika Tetlaka, Jana Sado i Karoliny Sado własnej.
Cena szacunkowa wynosi 200 zł.
Wadyum 20 zł.
Akt oszacowania, wyciąg hiposeczny, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kolbuszowa, d. 28 kwietnia 1887.

L. 7399. (6043 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 800 zł. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 10 w Bekersdorfie położonej, wyk. hip. 14 księgi gruntowej gminy kat. Bekersdorf objętej, Grzegorza Cewego własność stanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 30 września, 28 października i 18 listopada 1887, każdym razem o godz. 10 rano, z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 1150 zł., lub wyżej, na trzecim zaś także i niżej takowej, jednak nie niżej jak za 1100 zł. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.
Wadyum wynosi 115 zł.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. registraturze.
Dla niewiadomybh wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Michała Borowskiego, c. k. notaryusza z Podhajec.
Podhajce, 25 czerwca 1887.

L. 1757. (6026 2—3)
W dniach 6 października, 3 listopada i 1 grudnia 1887, o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod nk. 41 w Radomyślu położonej.
Cena szacunkowa wynosi 1600 zł. aw.
Wadyum 160 zł aw.
Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 3 czerwca 1887.

L. 8152. (6005 3—3)
Sokalski c. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dnie 15 września i 17 października 1887 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej wykazem hipotecznym l. 292 gminy katastralnej Krystynopol, dłużnika Jana Króla własnej, celem zaspokojenia pretensyi Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu w ilości 86 złr. 30 ct. a. w. z pn.
Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 400 zł. aw.
W pierwszym i drugim terminie nabyć można majętność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej.
Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli został mianowany p. adw. dr. Wejda.
Sokal, dnia 10 czerwca 1887.

L. 3690. (6009 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że celem zaspokojenia 11 rat à 11 zł. 76 ct. i reszty kapitału 154 zł. 66 ct. aw. c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności lk. 16 w Stojanicach małoletnich spadkobierców Iwana Fity własnej, celem tabularnego niestanowiącej, w dniu 31 sierpnia, 21 września i 26 października 1887, każdym razem o 10 przed południem, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i niżej takowej sprzedaną będzie.
Cena wywołania 350 zł.
Wadyum 35 zł.
Inne warunki i akt opisania można przejrzeć w registratuuze tusądowej.
Sądowa Wisznia, 30 lipca 1887.

L. 13287. (5998 3—3)
C. k. sąd powiatowy m. d. w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 48 zł. 84 ct. wa. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod lk. 37 w Borkach wielkich położonej, wedle wykazu hipotecznego 358, Grzegorza Szkodzińskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kred. włość. w likwidacyi, dnia 22 września, 27 października i 28 listopada 1887, każdym razem o godzinie 9 przed poł. z tem przedsięwziętą zostanie, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. wa., lub wyżej tejże, na trzecim terminie zaś także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania. Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Tarnopol, dnia 27 czerwca 1887.

Upadłości.

L. 6614 (5997 3—3)
Zawiadamiam wierzycieji masy rozbiorowej Abrahama Isaaka Rottenstreicha, że do do datkowej likwidacyi wierzytelności, których zgłoszenia po dniu 12 maja 1887 tutaj weszły jako też do likwidacyi wierzytelności dodatkowo zgłoszonych termin w tutejszym c. k. sądzie powiatowym na dzień 14 września 1887 o godzinie 10 przed południem wyznaczam
Czortków, 13 sierpnia 1887.
C. k. sędzia powiatowy, jako komisarz konkursowy.

L. 4876. (6017 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Maksa Stattera, kupca w Nowym Sączu zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 d. D. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.
Komisarzem konkursowym zamianowany został p. dr. Teofil Matusiński c. k. adjunkt sądowy w Nowym Sączu, tymczasowym zaś zawiadowcą masy pan adwokat dr. Berson w Nowym Sączu.
Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 19 sierpnia 1887 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.
Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający chociażby nawet o takowe i spory wytoczonymi były powinni takowe do dnia 30 września 1887 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchanie w dniu 17 października 1887, o godz. 9 przed południem odbyć się mające, do likwidacyi i do uporządkowania podać.
Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.
Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo, przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.
Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.
C. k. sąd obwodowy.
Nowy Sącz, 5 sierpnia 1887.

L. 8907 (6062)
W sprawie konkursowej Mojżesza Liebermana z Drohobycza zgłosił dodatkowo Jonas Einenstein pretensyę 200 zł. z prn. Leizor Rotenberg 3000 zł. z. p. n. Józef Sternbach 111 zł. 89 cnt. zpn. Meilech Finsterbusch 1300 zł. aw, zpn. wreszcie Naftali Dawid i Joachim Blumenfeld pretensyę w kwocie 764 zł. 34 ct. zpn. żądając umieszczenia w III klasie, do likwidacyi tych pretensyj wyznaczono termin na 7 września 1887 o 10 godzinie przed południem w tutejszym c. k. sądzie obwodowym bióro nr. 5.
O czem wierzycieli zawiadamia się z uwagą, że na tymsa ym terminie będzie celem rozpoznania i powzięcia uchwały przedłożoną po myśli §. 148 ust. konk. ogółowi wierzycieli uchwała wydziału powzięta na posiedzeniu dnia 19 września 1886 względem zawarcia ze spółką handlową Rothenberg, Lieberman, Dattner, Wiesenberg i Oberländer układu, odnoszącego się do uznania wykluczenia Liebermana ze spółki i innych zobowiązań i roszczeń w rzeczonej uchwale bliżej określonych.
Wierzyciele, którzy nie staną, będą uważani jako przystępujący do wniosku wydziału.
Sambor, 19 sierpnia 1887.

L. 9534 (6063)
C. k. sąd obwodowy w Samborze uwiadamia że dnia 27 Grudnia 1884 otwarkonkurs wierzycieli do majątku Isera Ber Abraham nieprotokołowanego kupca w Samborze wedle §. 187, 189, ust. kon. zniesionym został.
Sambor' 16 sierpnia 1887.

Konkursa.

L. 47576 (6050 2—3)
Na mocy upoważnienia wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 23 maja 1887 l. 7503 rozpisuje się niniejszem konkurs na jedną systemizowaną stałą posadę wagmistrza przy c. k. urzędzie cechowniczym we Lwowie w randze IX klasy z przywiązanemi do tejże poborami.
Ubiegający się o tę posadę winni za pośrednictwem swej przełożonej władzy, względnie dotyczącego c. k. Starostwa (Magistratu we Lwowie i Krakowie) wnieść do c. k. Namiestnictwa podanie, zaopatrzone świadectwami odbytych nauk złożonego egzaminu cymentnicznego w myśl §. 2 ustawy z dnia 31 marca 1875 dz pp. n. 43 i dotychczasowego zatrudnienia lub służby, a to najdalej do 15 września 1887.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 8 sierpnia 1887.

L. 6884 (6053 2—3)
Odnośnie do konkursu w nr. 191 „Gazety Lwowskiej" z roku bieżącego ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs celem obsadzenia posady dyrektora urzędów pomocniczych c. k. sądu krajowego we Lwowie z dniem 10 września 1887 npływa.
Lwów, 19 sierpnia 1887.

Kuratele.

L. 11890 (5974 3—3)
Teodor Manasterski, 28 lat liczący, rolnik z Sielca, uznany marnotrawcą; kuratorem dla niego ustanowiony Bazyli Manasterski z Sielca.
C. k. sąd pow. miej. deleg.
Sambor, 7 sierpnia 1887.

L. 2962 (6024 2—3)
Jan i Jadwiga Majkowie z Padwi uznani marnotrawcami, kuratorem ustanowiono Szymona Roguża z Padwi
C. k. sąd powiatowy.
Mielec, dnia 6 czerwca 1887.

L. 1906 (6015 2—3)
Uchwałą dzisiejszą l. 1906, uznał nowosudecki sąd obwodowy tutejszego obywatela Ignacego Kasprzykiewicza marnotrawcą, a kuratorem zamianował Jędrzeja Obrzuta.
Nowy Sącz, 26 marca 1887.

L. 9317 (6034 2—3)
Kazimierz Szczepanowski ze Żnibrod uznany marnotrawcą, kurator Łeś Kulibaba ze Żnibrod.
C. k. sąd powiatowy.
Buczacz, dnia 21 lipca 1887.

L. 3991 (6044 2—3)
Jan Pajda, syn Fomasza, gospodarz z Kielnarowy, uchwałą c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 11 maja l. 5636 marnotrawcą został uznany w skutek czego ustanowiono dlań kuratorem Józefa Dziurę z Kielnarowy.
C. k. sąd powiatowy.
Tyczyn, dnia 7 czerwca 1887.

L. 12922 (6068 1—3)
Sokalski c. k sąd powiatowy uznał Elżbietę Czornopasów i mał. Swiecicką z Sawka ze Sokala marnotrawczynią, ustanawiając kuratorem p. Jana Godowskiego ze Sokala.
Sokal, dnia 15 września 1886

L. 6405 (6067 1—3)
Małżonków Iwana i Annę Abradów z Przerośla uznaje się marnotrawcami, kuratorem tychże jest Oleksa Uhryńczuk.
C. k. sąd powiatowy.
Nadwórna, dnia 28 lipca 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 33226 (5984 3—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza że do tegoż sądu dnia 6 sierpnia 1887 do l. 33226 wnieśli Hersch Leib 2 im. Schapira i Chaja Golda 2 im. Ehrenpreis przeciw Izaakowi Leonowi Kolischerowi z życia i miejsca pobytu niewiadomemu względnie tegoż z życia i miejsca niewiadomym prawonabywcem pozew o uznanie pretensyi 708 zł. m. k. zpn. za zgasłą wskutek przedawnienia i o wykreślenie ze stanu biernego części realności pod l. k. 135$^{3}/_{4}$ i 55$^{3}/_{4}$ we Lwowie na którym to pozew wyznaczono termin dziewiędziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.
Gdy miejsce pobytu pozwanego Izaaka Leona Kolischera względnie tegoż prawonabywców nie jest wiadome został dla nich adwokat dr. Sokal kuratorem a tegoż zastępcą adwokat dr Bodek mianowany.
Wzywa się zatem Izaaka Leona Kolischera względnie tegoż prawonabywców aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.
Lwów, dnia 13 sierpnia 1887.

L. 5224 (5954 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Wadowicach ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Bronisławy Baklarz, celem doręczenia tejże tutejszo-sądowych rezolucyi hipotecznych z dnia 16 października 1883 L. 7415 i z dnia 16 października 1883 L. 7416 kuratora w osobie Kazimierza Baklarza i o tem Bronisławę Baklarz zawiadamia.

Wadowice, 16 czerwca 1887.

L. 4089 (5958 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie oznajmia nieznanemu z miejsca pobytu Kalmonowi Herschowi Horowitzowi że Frimcia Dolwid przeciw niemu pozew o oddanie w posiadanie parcel gruntowych w Ostopiu pod dniem 14 grudnia 1887 l. 6910 i pod dniem 8 sierpnia 1887 l. 4089 wniesła na które termin do obrony na 14 października 1887 o 9 przed połud. wyznaczony i kurator dla niego w osobie Andruche Mudrego z Ostepia ustanowiony został.

Wzywa się go, by temu kuratorowi służące ku jego obronie środki udzielił lub też innego pełnomocnika tutejszemu sądowi wskazał. gdyż skutki z zaniedbania tego powstałe sam sobie przypisze.

Grzymałów, 8 sierpnia 1887.

L. 3393 6001 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Mrozowskiego o przypadającym na niego spadku po ś. p. Tekli 1 mał. Mrozowskiej 2 mał. Bergerowej matce dnia 21 grudnia 1840 w Kętach i ś. p. Aelksym Mrozowskim, bracie dnia 13 października 1837 w Cieszynie bez pozostawienia ostatnej woli rozporządzenia zmarłych i wzywa go, aby w przeciągu roku jednego do spadku się zgłosił inaczej bowiem takowy z deklarowanymi spadkobiercami i kuratorem, Stanisławem Mrozowskim pertraktowanym i przyznanym zostanie.

Kęty, 30 czerwca 1887.

L. 789 (6004 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach zawiadamia Teklę Mazur, z miejsca pobytu niewiadomą, że celem doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 10 października 1886 l. 5332 wedle której prawo własności ciała hipotecznego, przedtem jej własność stanowiącego wykazem hipotecznym l. 171 księgi gruntowej gminy katastralnej Baworów objętego, na rzecz Tomka Krzesławskiego zaintabulowano, kuratora dla niej w osobie Antoniego Bieleckiego z Grabowca ustanowiono.

Mikulińce, 11 lutego 1887.

L. 29020 (6011 1—3)

C. k. sąd krajowy ogłasza, iż Kazimierz Piątkowski ze Lwowa wniósł podanie de praes 31 października 1886 l. 29070 o amortyzacyę co do zaginionego mu dokumentu umowy co do zabezpieczenia na przeżycie między nim a Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie zawartej, dokument pomieniony nosi datę Kraków 24 kwietnia 1877, agencya Lwów l. 43/15, według której Kazimierz Piątkowski zabezpieczył Wandę Marzę Piątkowskich urodzoną 23 kwietnia 1872 nasumę 1450 złr. wypłacalną pod warunkami w umowie objętemi po dniu 31 grudnia 1889.

Wzywamy zatem i polecamy każdemu posiadaczowi powyższego dokumentu, ażeby w ciągu roku, sześciu tygodni, i trzech dni takowy tutejszemu sądowi przedłożył, inaczej dokument ten będzie uważany za nieważny, a wystawca onego do żadnego wywodu i odpowiedzi w uym przedmiocie obowiązanym nie będzie.

Kraków, 22 lipca 1887.

L. 35186 (6054)

C. k. sąd powiatowy m. d. S. I we Lwowie oznajmia Beili Silberang przedtem w Bukareszcie Calem Kahora Hann Galescu nr. 9 Odaja nr. 17 zamieszkałej, że pod dniem 26 listopada 1886 l. 69190 wniesiony został przez adw. krajowego dr. Maksymiliana Bodeka we Lwowie jako syndykaryusza Jakuba Lauba przeciw niej pozew o zapłatę 10 złr. 32 ct. w. a. z pn.

W sprawie tej wyznaczono termin do rozprawy wedle ustawy z 27 kwietnia 1873 l. 66 dz. u p. na dzień 6 październik 1887 w sali rozpraw nr. I tut. sądu.

Gdy miejsca zamieszkania Beili Silberang znane nie jest, przeto w rzeczonej sprawie drobiazgowej ustanowiono dla niej kuratora ad actum w osobie adw. dr. Holzera we Lwowie, z zastępstwem adw. dr. Luki we Lwowie któremu też rzeczony pozew wraz z wszystkiemi w tej sprawie już wydanemi rezolucyami doręczono.

Wzywa się tedy Beilę Silberang ażeby już to osobiści do rozprawy stanęła, już to ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki doradcze dostarczyła, lub też innego zastępcę sobie obrała i o tem w należytym czasie sądowi doniosła ile że inaczej ze za niedbania tego wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sama sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. sądu pow. m. d. S. I.

Lwów, dnia 12 sierpnia 1887.

Z. 8823 5996

Vom Kreis- als Handelsgerichte wird hiemit bekannt gegeben, daß bei der im hiergerichtlichen Handelsregister für Gesellschafts-Firmen eingetragenen Handelsfirma „K. k. Landesbefugte Lederfabrick des Israel Hauptmann et Compagnie in Bolechow“ eingetragen wird, daß Israel Hauptmann am 30 Juni 1883 in Bolechow verstorben ist, daß die in Folge Bescheides vom 24 April 1883 Z. 4820 einregestrirte collectiv Prokura des Azie Goldschlag uud Selig Gottlieb hiemit gelöscht wird, daß aber die frühere Firma „Israel Hauptmann et Compagnie“ auch weiter hin unverändert mit der Hauptniederlassung in Bolechow, jedoch mit Auslassung der Zweigniederlassung in Czernowitz und Lemberg verbleibe, daß zu dieser offenen Gesellschaftsfirma unter diesem unveränderten Namen gegenwärtig nachstehende offene Gesellschafeer gehören, und zwar: von den früheren Gesellschaftern Simon Blumenthal, Eigenthümer der Schnittwaarenhandlung in Bolechow, Elias Hauptmann, Hauseigenthümer und Kaufmann in Bolechow, Selig Gottlieb, Hauseigentsümer und Kaufmann daselbst; dagegen von den neu eingetretenen offenen Gesellschaftern gehören: Isaak Hauptmann, Hauseigenthümer und Holzhändler in Wiżnica wohnhaft, Moses Hauptmann, Hauseigenthümer und Kaufmann, Azie Goldschlag, Hauseigenthümer und Kaufmann, Josef Nemlich, Hauseigenthümer und Schnittwaarenhändler; sämmtliche drei Letzteren in Bolechow wohnhaft — daß diese Handelsgesellschaft dieser Firma mit dem ersten Oktober 1886 begonnen habe; daß ferner zur Vertretung der unveränderten Firma „Israel Hauptmann et Compagnie“ die offenen Gesellschafter: Azie Goldschlag, Josef Nemlich, Isaak Hauptmann und Moses Hauptmann, und zwar ein jeder von diesen berechtiget ist—hingegen die Firmazeichnung entweder durch Elias Hauptmann und Moses Hauptmann collectiv oder durch Azie Goldschlag und Selig Gottlieb collectiv, welche alle von der Gesellschaft ausgestellten Urkunden unterschreiben und Wechsel akzeptiren können, in der Weise zu erfolgen hat, daß sie unter die Firma Worte: „Israel Hauptmann et Compagnie“, sei es in Schrift oder in Stampiglie, ihre eigenhändigen Unterschriften: Elias Hauptmann, Moses Hauptmann, oder Arie Goldschlag, Selig Gottlieb beizusetzen haben, und die Firma Israel Hauptmann et Compagnie in deutscher Sprache zeichnen werden.

Sambor, 3 August 1887.

L. 10746 (5917)

C. k. sąd obwodowy jako sąd handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zasadzie uchwały odbytego w dniu 5 marca 1887 walnego zgromadzenia stowarzyszenia „Handel skór i tawarów skórnych w Tarnowie, towarzystwo zarejestrowane z nieograniczonę poręką“ zarządził wpis do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odnośnie do rzeczonego stowarzyszenia, że firma jego opiewać ma nadal „Kram towarów do wyrobu obuwia, towarzystwo zarejestrowane z nieograniczoną poręką w Tarnowie“ l że członkiem dyrekcyi stowarzyszenia obrany został Jędrzej Milczanowski w miejsce Michała Świderskiego.

W Tarnowie, dnia 4 sierpnia 1887.

L. 31938 (5985)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, ze założenie filie we Lwowie, przedsiębiorstwa głównego, pod firmą Umetrath a Comp. w Bubnie prowadzonego, wyboru maszyn gospodarczych z hutą żelazną jakoteż sprzedaży maszyn i wszelkich narzędzi gospodarczych w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych Tom. II. str. 151 poz. 754 wpisane zostało.

Lwów, dnia 6 sierpnia 1887.

L. 9065 (6060 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Jana Kulczyckiego względnie jego spadkobierców jako z życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim Jakób Schimmel pozew o ekstabulacyę ze stanu biernego realności l. k. 233 sumy 2411 złr. pol. 7 gr. z pn dekretowany równocześnie do wniesienia pisemnej obrony do dnia 30 wytoczył, że dalej dla nich kuratorem adw. dr. Smutny z substytucyą adw. dr. Dolińskiego zamianowany został, z którym to kuratorem pozwani co do swej obrony porozumieć się lub też sądowi innego zastępcę przedstawić mają, inaczej bowiem skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 13 lipca 1887.

L. 4084 (6016 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców ś. p. Katarzyny Muchowicz, a to Feliksa Antoniego i Macieja Muchowiczów, tychże sukcesorów i prawonabywców, że przeciw Katarzynie Muchowi z, respective tejże masie spadkowej wytoczonym został pozew przez Jana i Waleryą Sekułowiczów w N. Sączu położonej whl. 12 gm. N. Sącz objętej przez publiczną licytacyjną sprzedaż takowej, że wskutek tego wyznaczonym został 90 dniowy termin do wniesienia pisemnej obrony, że pozew wraz z dekretacyą doręczony został ustanowionemu równocześnie dla nich kuratorowi adw. dr. Barbackiemu w N. Sączu i wzywa tychże, aby ustanowionemu kuratorowi udzielili potrzebnych środków do obrony, albo też innego pełnomocnika sądowi tutejszemu przedstawili.

Nowy Sącz, 16 lipca 1887.

L. 9217 (6061 1 -3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych Franciszka Ksawerego Potz, Lubiny, Adama, Weroniki, Wincentego i Franciszka Korneckich tudzież niewiadomych z istnienia, nazwiska i miejsca pobytu ewentualnych spadkobierców tychże, że Józef Julian 2 im. Laskowski przeciw nim pod dniem 4 lipca do l. 9217 wniósł pozew o uznanie zaintabulowanego na połowie dóbr Stefkowy według wyk hip. 34 C, 10 prawa zastawu dla sumy 36.182 zł. p. za przedawnione i zgasłe i wykreślenie dotyczących wpisów, który ts. uchwałą z 13 lipca 1887 l. 9217 do rozprawy pisemnej zadekretowany został.

Oraz ustanawia sąd dla pozwanych kuratora w osobie adw. dr. Tarnawskiego z zastępstwem adw. dr. Rosenbaeha i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, gdyż inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 13 lipca 1887.

L. 29829 (6012 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Izaaka Eintrachta, iż celem doręczenia mu t. s. uchwały z dnia 25 czerwca 1886 l. 15995 którą dla zaległości podatkowych za lata 1883-1886, w łącznej sumie 590 zł. 50 ct. z przyn. dozwolono na rzecz wysokiego skarbu intabulacyi prawa zastawu w stanie biernym realności pod l. k. 149 dz. VIII w Krakowie wedle ks. gt. dz. VIII tom 2 str. 440 karta B. poz. 1 2 3 Tobiasza Eintrachta $^{4}/_{8}$ a Judy Józefa, Izaaka i Samuela Eintrachtów w $^{4}/_{8}$ częściach własnej, c. k. sąd krajowy w Krakowie ustanowił dla niego kuratora ad actum w osobie adw. dr. Deichesa w Krakowie i temuż wspomianą uchwałę doręczył.

Wzywa się zatem Izaaka Eintrachta aby swemu kuratorowi wczesnej udzielił informacyi, lub sądowi innego wskazał pełnomocnika, gdyż w przeciwnym razie sam sobie winę przypisze.

Kraków, 12 listopada 1886.

L 2364 (6013 1—3)

C. k sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Peitscha Feldmanna i Kiwę Feldmann, iż celem doręczenia im ts. uchwały z dnia 25 czerwca 1886 l. 15999 którą dozwolono intabulacyi prawa zastawu dla zaległości podatkowych w sumie 66 zł. 8 ct. w. a. zpn. w stanie biernym realności pod l. k. 155 dz. VIII w Krakowie wedle ks. gł dz. VIII tom. 2 str. 496 k. B. poz 1 na imię Kiwę, Jakuba, Alta i Peitsche Feldmanów zapisanej na rzecz wys skarbu ustanowiono dla nich kuratorem ad actum adw. dr. Deichesa w Krakowie i temuż wspomione uchwały doręczono.

Wzywa się zatem Peitscha i Kiwę Feldmanów, aby kuratorowi swemu wczesnej udzielili informacyi lub sądowi innego wskazali pełnomocnika gdyż w razie przeciwnym sami sobie złe skutki przypiszą.

Kraków, dnia 4 lutego 1887.

L. 20250 (6010 1—3)

Sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości iż Maciej Tofin wniósł do tut. sądu prośbę o amortyzacyę zaginionej książeczki kasy oszczędności miasta Krakowa nr. 11043 na imię Macieja Tofina na kwotę 1273 zł. 97 ct. wa. opiewającej.

Wzywa się zatem posiadacza rzeczonej książeczki, aby w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu do tut sądu się zgłosił i prawa swoje wywiódł, gdyż po upływie tego terminu książeczka ta za umorzoną uznaną zostanie.

Kraków, 29 lipca 1887.

L. 9814 (6059 1—3)

C. ak. sąd obwodowy w Przemyślu wdraża na prośbę Józefa Juliana dw. im. Laskowskiego na zasadzie §. 118 u. hip. postępowanie amortyzacyjne wpisów a mianowicie:

1, prawa zastawu dla sumy 37000 zł. polsk. na zasadzie transakcyi między Janem Wisłockim i Józefą Wisłocką dnia 24 sierpnia 1812 zawartej a w stanie biernym części dóbr Stefkowa, niegdyś Ksawerego Wisłockiego obecnie Józefa Juliana 2 im. Laskowskiego właanych wedle wyk. hip. l, 34 C. 20 w dniu 11 Marca 1825 na rzecz Józefy Wisłockiej intabulowanego i

2. zrzeczenia się Józefy Wisłockiej prawa żądania zapłacenia tej sumy 37000 złr. polsk. i uwolnienie dzieci swoich Rozynę Romer, a wględnie tejże prawonabywcę Feliksa Laskowskiego, Maryannę Kucharską Ewarystę Laskowska i Ksawerego Wisłockiego od zapłacenia tejże sumy jako umożonej w stanie biernym tychże samych części dóbr Stefkowa, obecnie Józefa Juliana dw. i. Laskowskiego własnych wedle wyk. hip. l. 34 C. 21 również w dniu 11 marca 1825 wpisanego i wzywa niniejszym edyktem niewiadomą z życia i miejsca pobytu Józefę Wisłocką, jako też nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców lub prawonabywców jej ażeby ewentualne pretensye, które by z powyższych wpisów dla siebie wywieść chcieli w przeciągu roku to jest do dnia 20 września 1888 w c. k. sądzie obwodowym w Sanoku zgłosili, inaczej na żądanie interesowanego wpisy powyższe uznane będą za amortyzowane i wykreślenie ich nastąpi.

Przemyśl, 3 sierpnia 1887.

Doniesienia prywatne.

L. 16487 (6056 1—3)

Obwieszczenie.

Pierwszy jarmark na konie w Krakowie.

Wysokie c. k. Namiestnictwo we Lwowie udzieliło reskryptem z dnia 20 listopada 1886 l. 59587 gminie m. Krakowa koncesyę na dwa roczne jarmarki na konie w Krakowie, które się mają rozpoczynać w dniu 23. września i 10. marca i trwać po pięć dni.

Korzystając z tej koncesyi urządza gmina m. Krakowa w dniu 23 września 1887, i następnych pierwszy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie zwłaszcza zaś na konie szlachetne krajowe rasy oryentalnej i angielskiej i t. p.

Jarmark odbywać się będzie na placu „na Groblach“ nad Wisłą.

Konie znajdą pomieszczenie w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach. Nadto w razie potrzeby przygotuje gmina m. Krakowa ze swej strony odpowiednie stajnie na pomieszczenie koni, w braku miejsca w stajniach wspomianych.

W ostatni dzień jarmarku czyli we wtorek dnia 27 września 1887 odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „na Groblach“ i w sąsiedztwie tegoż placu.

Oprócz miernego stajennego od koni pomieszczonych w stajniach przez gminę m Krakowa przygotowanych żadne inne opłaty nie będą pobierane.

Gmina m Krakowa dołoży wszelkich możliwych usiłowań, aby jarmark wypadł z korzyścią tak dla pp. hodowców koni jak i dla pp. kupców.

Bliższych wyjaśnień udzielać będzie Wydział III Magistratu m. Krakowa, który również będzie przyjmował zgłoszenia i odbierał odnośne korespondencye.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 7 sierpnia 1887 r.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mięszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

Rogóżki do wycierania nóg

Rogóżki z morskiej trawy

1 sztuka po 1 złr. 20 ct. — 1 złr. 60 ct. 2 złr.

Słomianki

1 sztuka po **25** ct., **35** ct., **50** ct.

Rogóżki kokosowe

1 sztuka po 60 ct., 80 ct., 1 złr., 1 złr. 20 ct., 1 złr. 50 ct. do 4 złr.

Rogóżki z gutaperchy po 3, 4, 5 złr. i wyżej.

Artykółów chirurgicznych

dobrze zaopatrzony skład, jako to:

Baloniki do rozpylania podwójne,
Bougies i katetry,
Bougies woskowe,
Cerata gumowa nieprzemakalna,
„Closoires"
Flaszki na mleko,
Flaszki do ssania,
Flaszki moczowe,
Flaszki moczowe podróżne,
Gąbki do gardła,
Gąbki paryskie,
Garnitury do flaszek do ssania,
Garnitury do lejków Hegara,
Garnitury do ssania,
Irrigatory do podróży,
Kanki z kauczuka i kości,
Kanki maciczne,
Katetry dla koni,
Klysopumpy,
Klystyry,
Klystyry dla koni i bydła,
Kroplomierze,
Lejki Hegara z blachy, kauczuku, niklu i szkła,
Miedniczki kauczukowe dla chorych,
Napierśniki,
Obrączki na nagniotki,
Ochraniacze od pomazań,
Odciągacze mleka,
Opaski gumowe,
Papier gutaperchowy,
Papier pergaminowy,
Pęcherze rybie,
Pędzelki do gardła,
Pędzelki do óczu,
Pesarja,
Pierścienie gumowe,
Pierścienie gumowe ząbkowane,
Pierścienie maciczne,
Poduszki gumowe,
Pończochy gumowe przeciw kurczom,
Prezerwatywy gumowe,
Prezerwatywy damskie,
Przepaski periodyczne,
Prześcieradła gumowe,
Przynależności do irrigatorów,
Pypki do ssania,
Rozpylacze do perfum,
Rozpylacze do proszku,
Słuchawki kauczukowe,
Sondy żołądkowe,
Suspenzorja,
Wata Brunsa do opatrywania,
Wata szpitalna,
Węże gumowe,
Wkraplacze do óczu,
Woreczki na lód,
Woreczki periodyczne,
Wstrzykawki gruszkowe,
Wstrzykawki gumowe, metalowe i szklane,
Wstrzykawki do injekcyj,
Wstrzykawki maciczne kauczukowe,
Wstrzykawki do proszku na owady,
Wstrzykawki do ran,
Zbiorniki moczowe,

poleca:

Józef Hanke

we LWOWIE

Skład farb 3395

i

handel materyałów



pod „Czarnym Psem",

Rynek. l. 38. we własnym domu.

L. 4763 (6006 3—3)

Konkurs

Przy magistracie miasta Rzeszowa opróżnioną jest posada inspektora policyi z płacą roczną 600 złr. w. a. i dodatkiem za oględziny bydła rocznych 120 złr. w. a., na którą rozpisuje się konkurs z terminem do ostatniego września 1887.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie na rok jeden, poczem dopiero w miarę uzdolnienia i zachowania się zamianowanego, stabilizacya nastąpić może.

Ubiegający się o tę posadę powinni w terminie ustanowionym wnieść do magistratu miasta Rzeszowa podania swoje, w których wykazać należy świadectwami obywatelstwo austryackie, nieprzekroczony 40 rok życia, stan, nabyte znajomości ustaw administracyjnych i dotychczasowe zatrudnienie.

Magistrat miasta.

Rzeszów, dnia 26 lipca 1887.

L. 674 (6057 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

Podaje się niniejszem do wiadomości powszechnej, iż w skutek uchwały rady gminnej z dnia 19 sierpnia 1887 celem wydzierżawienia tak prawa propinacyi, które oddawna gminie miasta Pilzna przysługuje, jakoteż prawa propinacyi, które majętności Pilzno miasto w Pilznie przysługiwało, a które gmina miasta Pilzna nabyła, pospolicie Propinacyą Stnogorką zwanego, przeto w celu wydzierżawienia prawa propinacyi w całym obrębie gminy miasta Pilzna bez wszelkiego ograniczenia wraz z prawem pobierania opłaty komunalnej i dodatków gminnych do podatku konsumcyjnego od trunków propinacyjnych na trzy lata, mianowicie na czas od 1 stycznia 1888 do końca grudnia 1890, odbędzie się w kancelaryi urzędu gminnego miasta Pilzna dnia 7 września 1887 pierwsza publiczna licytacya, w razie niepomyślnego rezultatu dnia 14. września 1887 druga, a gdyby i na tej licytacyi rezultat niepomyślnie wypadł, dnia 21 września 1887 trzecia, zawsze od godziny 9 rano do 1 z południa.

Cenę wywołania w kwocie 5700 złr. a. w., a wadyum w kwocie 570 złr. w. a. ustanawia się.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeó można w kancelaryi tego urzędu w zwyczajnych godzinach urzędowych.

Z urzędu gminnego

w Pilznie 20 sierpnia 1887.

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

1887

nabyć można po cenie **2 złr. 60 ct.** w ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ"

Zamiejscowi zechcą przysłać **2 złr. 70 ct.**, z których przypada 10 cnt. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Kandydat adwokacki

doktor praw, z kilkuletnią praktyką sądową i adwokacką, poszukuje posady koncypienta u adwokata na prowincyi. Bliższe szczegóły w kancelaryi adw. p. dr. Henryka Gottlieba we Lwowie. 6071

SKŁAD KAWY

Artura Kościckiego

pod godłem

WE LWOWIE, Chorążczyzna l. 22.

WE LWOWIE, Chorążczyzna l. 22, otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport gruboziarnistej wyśmienitej kawy**

i sprzedaje takową 4

po cenie hurtownej

we LWOWIE 1 kilo **1 zł. 80 ct.**

na PROWINCYI $4^3/_4$ kilo **9 zł. 15 ct.** franko.

Odbiorcom nad 50 kilo opust.

Jan Ihnatowicz

poleca

wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam

mianowicie: złr. ct.

Amandina usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów i t. p., flakonik . . . . —.25

Apseina wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych . . —.25

Acetina niszczy plamy powstałe z wapna i ługu, flakonik . . . . —.25

Benzolina, wywabia plamy tłuste, potowe, maziowe i pokostowe flakonik mały 20 ct. cały . . . . . . —.30

Brazylina materye czarne wypłowiałe i poplamione prane w odwarze brazyliny odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet . —.08

Etilina usuwa plamy powstałe z farb do podłóg używanych i farb anilinowych, flakon . . . . —.25

Javelina wywabia z bielizny plamy z wina czerwonego, owoców, konfitur i t. p., flakon . . . . . —.20

Odalina usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i kwasu flak. . . . —.35

Oksalina wywabia plamy z atramentu, krwi i rdzy, flaszka . . . . —.25

Ziemianek oczyszcza materye białe wełniane z brudu i kurzu pakiet . . —.20

Mydełko żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek . . . . —.25

Quilaja materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze quilaji tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materyi nie nie traci, pakiet . . . . —.60

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2. (6997 41—0)

Pierwsza koncesyonowana

Szkoła muzyczna

Ludwika Marka

we Lwowie, Rynek l. 9. 5852

Rozpoczęcie nauk gry na fortepianie w trzech kursach, od początków do wydoskonalenia gry, z dniem 1 września. — Nauka śpiewu solowego. — Wdodziałach równoległych po dwie uczennic za opłatą: w drugim kursie 4 i 6 złr. miesięcznie, w trzecim kursie 7 złr. miesięcznie.

Główny skład

Fortepianów i pianin

Sprzedaż także na raty, miesięcznie po 15 zł.

Największa wypożyczalnia.

Płynne złoto i srebro

do pozłocenia, posrebrzenia i naprawy ram na obrazy i źwierciadła, z drzewa, kruszcu, szkła, porcelany, skóry, papieru i wszystkich przedmiotów.

Użycie nadzwyczaj pojedyncze. — Cena flaszki z pendzlem 1 zł., 6 flaszek 5 zł., 12 flaszek 9 zł. Za pobraniem albo poprzedniem nadesłaniu pieniędzy. 6055

Karol Pröls, w Bernie (Morawy).

Dr. BERGER 5125

specyalnie dla chorób płciowych.

Poradnik jego 1 zł. 20 ct.

Ulica Karola Ludwika L. 7.

Ordynacya dyskretna, także listownie.

Dr. A. MAJEWSKIEGO

Zakład wodoleczniczy

we Lwowie (w Kisielce)

otwarty przez cały rok.

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny po południu pod nadzorem lekarza.

Równocześnie otwarte kąpiele ciepłe i tusze dla szerszej publiczności.

Telefon l. 54. 3347

Für die k. k. Armee.

Armatur-Schwärze

nach neuester Vorschrift des k. k. Kriegs-Ministeriums in Schachteln und Flaschen, a 5, 10, 20 und 30 kr. und nach Gewicht offerirt

Alois Hübner, Lemberg.

!Dla c. k. armii!

Według najnowszego rozporządzenia c. k. Ministerswa wojny

Aprertura (Czenidło)

do rzemieni wojskowych

w pudełkach i flaszkach po 5, 10, 20, 30 ct., i także na wagę poleca: 5189

Alojzy Hübner, Lwów.

ul. Karola Ludwika l. 13 dawniej cukiernia Rotländera.

E. & J. STROMENGER



utrzymują wielki skład towarów siodlarskich, rymarskich i **powozów**, z c. k. uprz. nadwornej fabryki

Schustala i Spki.

Na składzie są: Landary, karety, vis-à vis, kalesze, półkryte i otwarte faetony, kuczyrowe, dorożki, tarantasy, wózki i t. p. Zamówienia przyjmuje się.

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5.

Telegramy: Stromenger, Lwów. 4840

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje od dnia 1. kwietnia 1887 począwszy we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

$3^1/_2$ % płatne w 30 dni po wypowiedzeniu

4 % „ w 60 „ „

$4^1/_2$ % „ w 90 „ „

(Przedruk nie będzie płacony).

4838

Lwów, 1 kwietnia 1887.

DYREKCYA.